CZWARTEK
|29|02|2024|

DZIENNIK ELBLĄSKI

23 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁ. AD 9 592 NR 35 (21 216)

Fot. EG

\13

PREZYDENT ELBLĄGA ODPIERA ZARZUTY

SPORT CODZIENNIE

EUROPEJSKI SUKCES POLSKIEGO KLUBU \21

KUBACKI DO LAHTI NIE POLECI \22

WRACA PUCHAR, CZYLI WIOSNA IDZIE \23

ISSN 0137-9127
09
9 770137 912149

SĄDY ORZEKAŁY NA KORZYŚĆ LUDZI \4

DO DOMU WRÓCĄ NA PIECHOTĘ \5

MIŁOŚĆ ZDARZA SIĘ W KAŻDYM WIEKU \7

CZY POTRZEBUJEMY NARODOWEGO PARKU? \10

224otbp-e -P

eprasa.pl fb33545534

O SPOKÓJ W GŁOWIE I ZDROWIE W SERCU

W Olsztynie otwarto Ośrodek Środowiskowej Opieki Psychologicznej i Psychoterapeutycznej oraz Terapii Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży, który działać będzie przy Wojewódzkim Szpitalu Rehabilitacyjnym dla Dzieci w Ameryce. To trzecia tego typu placówka w Olsztynie. Podlega samorządowi województwa.

— Ten projekt nie był łatwy: wymagał wielu rozmów, negocjacji, ale... udało się — podkreśla Marcin Kuchciński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego. I dodaje: — Dziś spotykamy się, żeby zrobić kolejny ważny krok, i to jest nasze zobowiązanie — do przeciwdziałania wszystkim kłopotom wynikającym ze zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. Kilka słów chciałbym dziś skierować do młodzieży: moi drodzy, to miejsce jest dla was. Jeżeli czujecie się smutni i przygnębieni, nieobecni — nie wahajcie się odwiedzić tego miejsca. To miejsce jest dla was. Znajdziecie tu ludzi, którzy chcą wam pomóc i zrobić wszystko, by najpierw zawitał do waszych głów spokój, do waszych serc zdrowie, a chwilę później szczęście. Życzę wam wszystkiego dobrego — mówi Marcin Kuchciński.

— Według danych policji w 2022 r. odnotowano ponad 2031 prób samobójczych młodych ludzi. To o 140 proc. więcej niż w roku 2020 — podkreśla Sylwia Jaskulska, wicemarszałkini województwa. — Każdy z nas ma pracę do wykonania. Naszą jako Samorządu Województwa jest tworzenie takich miejsc jak Pierwszy Ośrodek Środowiskowej Opieki Psychologicznej i Psychoterapeutycznej oraz Terapii Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży w Ameryce. To jedna z najważniejszych inwestycji, bo to miejsce ratujące życie — dodaje.

SIEDEM OGNISK PTASIEJ GRYPY W POWIECIE IŁAWSKIM

Pierwsze ognisko choroby wykryto 8 lutego w hodowli liczącej 9869 indyków, ostatnie na fermie, gdzie rolnik hodował 24 664 kaczki.

Choroba rozprzestrzenia się błyskawicznie, dlatego zostały wprowadzone ważne ograniczenia dla hodowców drobiu także z ościennych powiatów. Obszar zapowietrzony to dziś wiele miejscowości w gminie Iława, w gminie Lubawa i w samej Iławie. Zagrożenie sięga gminy Nowe Miasto i gminy Biskupiec w powiecie nowomiejskim oraz gminy Ostróda.

„TYLE CO NIC" WCHODZI DO KIN

— Było fajnie — tak oceniły zgodnie 9-letnie bliźniaczki z podolsztyńskch Tuławek, Kaja i Marysia Melnyk, swój udział w filmie „Tyle co nic" (na foto z tatą Stefanem Melnykiem). Debiutancki obraz Grzegorza Dębowskiego rozbił bank nagród na ostatnim festiwalu filmowym w Gdyni i od 8 marca będzie wyświetlany w kinach. Jego produkcję wsparł Warmińsko-Mazurski Fundusz Filmowy.

Film już został doceniony na 48. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Jury uhonorowało produkcję nagrodami: Złotym Pazurem za odwagę formy i treści w kategorii „Inne Spojrzenie" za najlepszy scenariusz (Grzegorz Dębowski), za debiut reżyserski (Grzegorz

Dębowski), za drugoplanową rolę kobiecą (Agnieszka Kwietniewska) ex aequo z Kingą Preis (film „Święto ognia"), za główną rolę męską (Artur Paczesny). Film otrzymał też nagrodę Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych „Don Kichot".

„Tyle co nic" to trzymający w napięciu dramat społeczny osadzony w realiach dzisiejszej polskiej wsi. Jest protestem przeciwko upadkowi polskiej wsi. To obraz merytorycznie, emocjonalnie i mentalnie z bogatym przesłaniem.

„Tyle co nic" był kręcony w marcu ubiegłego roku, a niemal wszystkie zdjęcia do filmu realizowane były w okolicach Olsztyna.

OLSZTYŃSKA FIRMA ZBUDUJE BARIERĘ PRZECIWKO ŁUKASZENCE

SG podpisała umowy na budowę bariery elektronicznej na rzekach granicznych z Białorusią. Bariery mają być gotowe w ciągu roku i będą kosztować ponad 364 mln zł.

Na Bugu barierę zbudują wrocławski Elektrotim i gdańska Ostoya-DataSystem Sp. Na 172 kilometrach znajdzie się tam 1800 słupów kamerowych, około 4500 kamer dzienno-nocnych i termowizyjnych oraz specjalne czujniki. Barierę elektroniczną na rzekach Świsłocz i Istoczanka zbuduje natomiast firma Sprint S.A. z Olsztyna. Na odcinku ok. 47 km ustawionych zostanie około 500 słupów kamerowych z tysiącem kamer dzienno-nocnych i termowizyjnych. Zainstalowane zostaną tam specjalne kontenery i czujniki zapewniające wykrywanie różnych cech fizycznych obiektów. — Wykonawca ma 10 miesięcy na wykonanie wszystkich zaplanowanych w ramach tej umowy prac, okres gwarancyjny wynosi 144 miesiące. Wartość prac zakontraktowano na kwotę przekraczającą 85 mln zł — wyjaśnia mjr Andrzej Juźwiak, rzecznik SG.

OBROŃCA ADWOKATA OD „TRUMIEN NA KÓŁKACH" CHCE WYŁĄCZENIA SĘDZIEGO

Dopiero 25 marca odbędzie się kolejna rozprawa w procesie łódzkiego adwokata oskarżonego o spowodowanie wypadku, w którym zginęły dwie kobiety. Jego obrońca złożył wniosek o wyłączenie sędziego.

Adwokat Paweł K. z Łodzi jest oskarżony o spowodowanie we wrześniu 2021 r. tragicznego w skutkach wypadku drogowego na trasie Barczewo – Jeziorany. Według aktu oskarżenia w pewnym momencie adwokat przekroczył podwójną linię ciągłą, zjechał na przeciwny pas i zderzył się z prawidłowo jadącym z przeciwka audi 80. Dwie kobiety podróżujące tym samochodem zginęły. Niedługo po wypadku adwokat zamieścił film w mediach społecznościowych. Stwierdził w nim m.in., że „to była konfrontacja bezpiecznego samochodu z trumną na kółkach i m.in. dlatego te kobiety zginęły".

MARCIN KUCHCIŃSKI: W NAJBLIŻSZYM CZASIE NASZ REGION CZEKA WIELE DOBREGO

Koalicja Obywatelska odkryła karty, pokazując swoje listy kandydatów do Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Marszałek województwa Marcin Kuchciński, który kandyduje do sejmiku z „jedynką" w okręgu olsztyńskim, powiedział, że przed samorządem województwa w najbliższym czasie jest wiele wyzwań. Wymienił m.in. budowę Centrum Zdrowia Psychicznego dla dzieci i młodzieży w Olsztynie, budowę Szpitalnego Oddziału Ratunkowego przy olsztyńskim szpitalu wojewódzkim, budowę ulicy Nowobałtyckiej oraz łącznika od ulicy Warszawskiej do obwodnicy w Olsztynie. Wśród inwestycji wymienił też modernizację olsztyńskiego planetarium oraz budowę Muzeum Warmii w Gietrzwałdzie.

„Dwójką" i „trójką" okręgu 1 obejmującego powiat olsztyński i Olsztyn są Teresa Astramowicz-Leyk i Tadeusz Politewicz. Listę w okręgu 2 otwierają Bernadeta Hordejuk, Tadeusz Sobierajski i Katarzyna Królak, w okręgu 3: Robert Turlej, Elżbieta Ruda i Marek Chyl, w okręgu 4: Jarosław Słoma, Maria Dzienisiewicz, Stefan Marcinkiewicz, a w okręgu nr 5: Katarzyna Sobiech, Sławomir Chmieliński i Magdalena Lewkowicz.

O mandat radnego powalczy także obecny wicemarszałek województwa Miron Sycz, który startuje z ostatniego miejsca na liście w okręgu nr 3.

NASZA SONDA: BOCIANY, KORMORANY CZY ŻURAWIE?

We wtorek do Krutyni, gdzie mieści się siedziba Mazurskiego Parku Krajobrazowego, przyleciał bocian. Zjawił się dzień wcześniej niż rok temu.

Skąd to wiemy? Bo to niezwyczajny ptak, który nawiedza Krutyń od 3 lat. W ubiegłym roku pracownicy MPK założyli mu nadajnik GPS. Dzięki temu wiemy, że ptak zimą odpoczywał w Egipcie, a kilka tygodni spędził w Izraelu. Przy tej okazji zapytaliśmy na gazetaolsztyńska.pl, które ptaki najbardziej kojarzą się wam z naszym regionem.

Bociana wybrało 61,9 proc., kormorana 22,62 proc., a żurawia 15,48 proc. osób, które wzięły udział w sondzie. Park zaś ogłosił konkurs na imię dla boćka.

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Michał Podolak
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl fb33545534

NOWOBAŁTYCKA DOSTAŁA ZIELONE ŚWIATŁO

Dobra wiadomość? To mało powiedziane. Co prawda nadal nie wiadomo, czy, gdzie i kiedy powstanie północna obwodnica Olsztyna. Wiadomo za to, że rozwiązano kolejny problem na drodze do budowy olsztyńskiej ulicy Nowobałtyckiej.

Budowa tej drogi napotkała na swojej drodze kilka przeszkód. Projekt budowy drogi z Olsztyna w kierunku Jonkowa, a dalej Łukty i Morąga i omijającej Gutkowo, Likusy i Redykajny był już gotowy w 2011 roku. Jednak wtedy nie było za co jej budować. Teraz pieniądze są, bo poprzedni marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezin wynegocjował w Brukseli podział pieniędzy między dwie olsztyńskie inwestycje: remont Planetarium i właśnie budowę ul. Nowobałtyckiej. Łącznie to 210 mln zł, z czego większość ma zostać przeznaczona właśnie na inwestycję drogową.

Największym kłopotem, jaki obecnie napotkała ul. Nowobałtycka, był jej przebieg. Na jej trasie stoją bowiem dwa domy i sklep, które w przypadku rozpoczęcia inwestycji trzeba wyburzyć. Najbardziej charakterystycznym budynkiem na przebiegu drogi jest dom z czerwonej cegły tuż przy wiadukcie na ul. Bałtyckiej. Tutaj sprawa została rozwiązana bardzo sprawnie. W budynku znajdowały się dwa mieszkania komunalne, w którym mieszkały dwie rodziny. ZLiBK znalazł dla nich dwa lokale zastępcze znajdujące się na Zatorzu. Jak już pisaliśmy, lokatorzy z zamiany są zadowoleni.

fot. Zbigniew Woźniak

Nowobałtycka to także zasługa prezydenta Piotra Grzymowicza

Kolejna nieruchomość, która stanęła na drodze inwestycji, to dom w Gutkowie, który zamieszkiwały dwie rodziny. Jedna z nich podjęła negocjacje z władzami miasta i zgodziła się sprzedać swoją część nieruchomości za 700 tys. zł. Sprawa z drugą rodziną była nieco bardziej skomplikowana, jednak rzutem na taśmę do porządku obrad wczorajszej sesji Rady Miasta został wprowadzony projekt uchwały zezwalającej na wykup drugiej części nieruchomości, który radni również przyjęli.

Druga uchwała, którą radni w środę procedowali, dotyczyła zamiany działek pomiędzy prywatnym właścicielem działki, na której znajduje się dzisiaj sklep, a gminą Olsztyn. Tutaj również nie obyło się bez negocjacji pomiędzy obydwiema stronami, które dotyczyły różnic wartości obydwu działek. Ostatecznie obydwie strony doszły do porozumienia, a radni przyjęli uchwałę, tym samym dając zielone światło do realizacji inwestycji.

Realizacja projektu budowy ulicy Nowobałtyckiej stanowi kolejną znaczącą inwestycję, którą samorząd Olsztyna musi zabezpieczyć zarówno czasowo, jak i finansowo. Szacowany całkowity koszt tej inwestycji w obecnych warunkach wynosi około 250 mln zł, jednakże może ulec znacznym zmianom. Priorytetowo trzeba uwzględnić fakt, że z uwagi na dofinansowanie z kontraktu programowego droga powinna zostać ukończona do 2027 roku, co wydaje się najbardziej prawdopodobnym terminem w aktualnej sytuacji.

W momencie kiedy radni wyrazili zgodę na wykup nieruchomości, zostało już tylko kilka kwestii formalnych do zakończenia przygotowań i rozpisania przetargu, który wyłoni wykonawcę inwestycji.

— Dziś zamknęliśmy najtrudniejsze sprawy związane z własnością gruntów potrzebnych do budowy ulicy Nowobałtyckiej. To oznacza, że w połowie roku Olsztyn ogłosi przetarg na budowę drogi, którą mieszkańcy Gutkowa, Likus i Redykajn nazywają często obwodnicą. Inwestycja ma zagwarantowane współfinansowanie z Funduszy Europejskich dla Warmii i Mazur, które przyznał Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego — mówi przewodniczący Rady Miasta Robert Szewczyk.

KAROL GROSZ

Nowobałtycka ma prowadzić wzdłuż torów, równolegle do obecnej ul. Bałtyckiej, począwszy od wiaduktu na tej ulicy. Czteropasmowa droga ma mieć ok. 5 kilometrów długości.

RADOSŁAW KRÓL: MUSIMY PAMIĘTAĆ O TEJ ZBRODNI

Stowarzyszenie Rodzina Katyńska prężnie działa w upamiętnianiu tych, którzy w bestialski sposób zostali zamordowani w Katyniu podczas II wojny światowej. Podczas wczorajszego spotkania noworocznego w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie stowarzyszenie podsumowało mijający 2023 rok.

Katyń to jeden z najważniejszych symboli polskiego męczeństwa w czasie II wojny światowej. Po obaleniu komunizmu rodziny sowieckich ofiar skupiły się w Federacji Rodzin Katyńskich. W jej skład wchodzi także olsztyńskie stowarzyszenie, które formalnie działa od grudnia 1992 roku.

Jak co roku Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Olsztynie organizuje spotkanie noworoczne, na którym podsumowuje miniony rok działalności.

— Jak każdy rok, ubiegły był bardzo bogaty we wszelakie wydarzenia, które związane są z historią Zbrodni Katyńskiej. Oprócz upamiętniania ofiar skupiliśmy się również na działalności edukacyjnej. Obecnie zajmujemy się sadzaniem Dębów Pamięci, zgodnie z projektem „Katyń… Ocalić od zapomnienia". Jako olsztyńskie stowarzyszenie jesteśmy przodujący, jeśli chodzi o ilość zasadzonych drzew — mówi Barbara Gawlicka, prezes zarządu olsztyńskiego Stowarzyszenia Rodzina Katyńska. Stowarzyszenie angażuje się też w kwietniowe obchody odbywanych w rocznicę zbrodni katyńskiej. Działania Stowarzyszenia zostały docenione przez olsztyńską delegaturę Instytutu Pamięci Narodowej nagrodą „Praesentes Prioribus" za działania mające na celu upowszechnienie historii Polski.

fot. https://www.facebook.com/WM.UW.Olsztyn

— Wszyscy razem musimy wspominać i pamiętać o pomordowanych — powiedział wojewoda Radosław Król

— Sam fakt, że działacie jako rodzina, wspieracie się i wspominacie ofiary katyńskie, sprawia, że wygrywacie walkę o ocalenie tej zbrodni od zapomnienia — powiedział obecny na spotkaniu wojewoda warmińsko-mazurski Radosław Król. — Wszyscy razem musimy wspominać i pamiętać o pomordowanych — powiedział wojewoda.

JANUSZ SIENNICKI

MATKA MIAŁA PRZYDUSZAĆ WŁASNE DZIECKO

Rzucała swoim dzieckiem, przyduszała je, szarpała za ręce i nogi, uderzała w głowę. Tak, zdaniem prokuratora, wyglądała opieka matki nad kilkumiesięcznym synkiem. Jego zdaniem w następstwie tego długotrwałego, rozciągniętego w czasie intensywnego procesu znęcania się nad dzieckiem matka usiłowała pozbawić swojego małoletniego syna życia.

Z uwagi na mnogość i rozległość obrażeń dziecko trafiło w stanie ciężkim na oddział intensywnej terapii szpitala w Olsztynie. Powstałe u chłopczyka w wyniku znęcania się obrażenia zostały zakwalifikowane jako ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu.

Prokurator oskarżył jego matkę o fizyczne znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad nieporadnym ze względu na wiek kilkumiesięcznym dzieckiem. Jej konkubent został oskarżony o zaniechanie opieki nad swoim kilkumiesięcznym synem poprzez brak realnego zaangażowania w jego rozwój oraz stan zdrowia i pozostawienie go pod wyłączną opieką skłonnej do agresywnych zachowań matki. Ojciec takim zachowaniem naraził swojego małoletniego syna na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Matka, która przebywa w areszcie, nie przyznała się do winy. Twierdzi, że nie wie, w jaki sposób powstały obrażenia ciała u jej syna. Jej partner przebywa na wolności. Dwoje dzieci oskarżonych w trybie zabezpieczenia zostało umieszczonych w pieczy zastępczej. Proces w tej bulwersującej sprawie ruszy 15 marca.

eprasa.pl fb33545534

POSTĘPOWANIE ZNÓW ZOSTAŁO PRZEDŁUŻONE

Prokuratura Okręgowa w Olsztynie nadal prowadzi śledztwo w sprawie rzekomych nieprawidłowości w zakładzie karnym w Barczewie. Cały czas rośnie liczba potencjalnych poszkodowanych i świadków. — Postępowanie zostało przedłużone do 28 czerwca. Status pokrzywdzonego ma już 80 osób — informuje rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski.

O sprawie pisaliśmy już kilka razy. Co działo się za murami barczewskiego zakładu karnego? Czy funkcjonariusze Służby Więziennej faktycznie znęcali się nad więźniami? Na razie trwa śledztwo i nikomu nie przedstawiono zarzutów. Ci, którzy uważają się za poszkodowanych, martwią się, że sprawa zostanie zapomniana, a śledztwo „zamiecione pod dywan"...

ZNĘCALI SIĘ NAD WIĘŹNIAMI?

Prokuratura Rejonowa Olsztyn-Północ wszczęła w styczniu 2023 roku śledztwo w sprawie podejrzenia przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy Służby Więziennej zakładu karnego w Barczewie, do którego miało dojść w październiku 2022 roku.

— Miało ono polegać na znęcaniu się psychicznym i fizycznym ze szczególnym okrucieństwem nad osobą prawnie pozbawioną wolności poprzez m.in. wyzywanie słowami wulgarnymi, bicie po całym ciele, podduszanie i podtapianie — informował wtedy rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski.

Raport Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur (KMPT), z którego wynika, że w Zakładzie Karnym w Barczewie mogło dojść do nieprawidłowości, w tym stosowania tortur, opublikowano na stronie internetowej RPO. Został on sporządzony po wizytacji, którą przeprowadzili w tym zakładzie od 17 do 20 października 2022 r. pracownicy KMPT działającego w ramach biura Rzecznika Praw Obywatelskich.

— Delegacja KMPT powzięła uzasadnione podejrzenia, że w tym zakładzie dochodzi do aktów przemocy ze strony niektórych funkcjonariuszy względem osadzonych, w tym do tortur, nieludzkiego i poniżającego traktowania — poinformowano na stronie RPO. W opisie raportu podano, że podczas wizytacji przedstawiciele KMPT „ustalili z dużym prawdopodobieństwem", że funkcjonariusze zastraszają osadzonych, stosują represje, przemoc fizyczną i słowną. — Osadzeni są wyciągani z celi, doprowadzani do pomieszczeń niemonitorowanych, gdzie następnie są bici, obrażani, zastraszani, podduszani, a nawet podtapiani (tzw. waterboarding) — czytamy w raporcie.

LIST ZZA KRAT

W sierpniu 2023 roku otrzymaliśmy list od jednego z poszkodowanych, który postanowił opowiedzieć nam o koszmarze, jaki miał przeżyć w murach Zakładu Karnego w Barczewie (dane mężczyzny pozostają do wiadomości redakcji).

fot. Zbigniew Woźniak

Co działo się za murami więzienia w Barczewie? Status pokrzywdzonego ma już 80 osób

„Postanowiłem zebrać w sobie trochę odwagi i napisać do Pani list. Jestem osobą skazaną za swoje wybryki: chcę dodać, że nie jestem mordercą, pedofilem czy gwałcicielem... Chcę Pani opowiedzieć o piekle, które przeżyłem w Zakładzie Karnym w Barczewie, o ludziach, którzy tam pracują jako osoby dające przykład do resocjalizacji, a okazują się potworami. Sytuacje były publikowane w wiadomościach telewizyjnych, ale nikt nie opowiedział tego szczegółowo. Chodzi mi o tajemnice z tamtego miejsca za murami, które jeszcze nie zostały ujawnione. Może dzięki temu społeczeństwo będzie inaczej postrzegało życie za murami. Obecnie prokuratura prowadzi w tej sprawie śledztwo, w której jestem ofiarą i świadkiem tortur, łamania wielokrotnie godności człowieka i prawa. Traktowanie nas jak przedmiot do sprawiania sobie przyjemności przez topienie, duszenie z czarnym workiem na głowie czy też wsadzania paralizatora w odbyt: sprawiało to, że są oni królami za murami (...) niech tamci ludzie przestaną tam pracować, abyśmy mogli czuć się jako skazani, a nie potępieni...".

Po ukazaniu się artykułu (18.08.2023 r.) rozdzwonił się nasz telefon i przyszły kolejne listy. Skontaktowali się z nami potencjalnie pokrzywdzeni, ale również ich bliscy, którzy opowiadali o koszmarze w więzieniu.

— Wolałbym umrzeć, niż wrócić do Barczewa — zapewnia jeden z więźniów, który obecnie przebywa w innym zakładzie karnym. — To obóz tortur. Jeszcze po nocach śnią mi się krzyki bitych więźniów i to, co robili ze mną. Byłem torturowany i byłem naocznym świadkiem tortur na innych osadzonych. Do tych wszystkich zdarzeń dochodziło nie tylko w okresie wspominanym w śledztwie...

POSTĘPOWANIE ZOSTAŁO PRZEDŁUŻONE

Prokuratura nadal prowadzi śledztwo w sprawie podejrzenia przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy Służby Więziennej Zakładu Karnego w Barczewie. Nikomu do tej pory nie przedstawiono zarzutów. Prokurator gromadzi materiał dowodowy, przesłuchiwani są więźniowie oraz świadkowie.

— Postępowanie się toczy, czas jego trwania został przedłużony do 28 czerwca. Na ten moment postępowanie jest w fazie in rem, co oznacza, że nikomu nie przedstawiono jeszcze zarzutów — informuje rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski. I dodaje: — Do przesłuchania mieliśmy kilkaset osób. Liczba tych osób jest znacząca i cały czas rośnie, choć już nie przybywa ich tak wielu, jak wcześniej. Czynności prowadzone są nie tylko u nas, ale też na terenie całego kraju, gdyż część osób przebywa już w innych placówkach. Na 20 osób do przesłuchania, czasem tylko 2 osoby są z terenu województwa warmińsko-mazurskiego, a pozostałe z terenu całego kraju. Są też osoby, które po opuszczeniu placówki nie znajdują się pod adresem zameldowania, część nie chce już z nami współpracować, a część opuściła kraj. Około 80 osób ma status pokrzywdzonego. Analiza zeznań wskazuje na potrzebę przesłuchania kolejnych; docieramy do tych osób. Teraz będą przesłuchiwani funkcjonariusze. Postępowanie będzie się jeszcze toczyć długo — wyjaśnia Daniel Brodowski.

CHCĄ SPRAWIEDLIWOŚCI

Niedawno skontaktowali się z nami bliscy jednego z pokrzywdzonych. Oni oraz więźniowie są zaniepokojeni, że śledztwo zbyt długo trwa, a media ogólnopolskie coraz mniej interesują się sprawą. Mówią otwarcie, że obawiają się, że sprawa zostanie „zamieciona pod dywan".

— Chcemy, żeby winni nie byli bezkarni, chcemy sprawiedliwości. Żaden człowiek, nawet więzień nie zasługuje na to, żeby być tak traktowanym — tłumaczy członek rodziny jednego z poszkodowanych.

JOANNA KARZYŃSKA

SĄDY ORZEKAŁY NA KORZYŚĆ LUDZI

W ubiegłym roku olsztyński Sąd Okręgowy załatwił blisko tysiąc spraw związanych z kredytami we frankach. Prawie o sto procent więcej niż przed rokiem. Większość wyroków była korzystna dla klientów banków.

— I Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Olsztynie od czterech lat jest zalewany sprawami związanymi z rozliczeniem kredytów indeksowanych lub denominowanych do franka szwajcarskiego. Są to wysoce skomplikowane sprawy, w których z uwagi na różny sposób formułowania zapisów umowy i rodzajów roszczeń konieczne jest indywidualne podejście. Pisma procesowe w tych sprawach liczą po kilkadziesiąt, a nierzadko do kilkuset stron — mówi sędzia Marta Banaś-Grabek, rzecznik prasowa ds. cywilnych Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Tzw. sprawy frankowe często wymagają zasięgnięcia opinii biegłych. — To wydłuża proces, absorbuje i znacznie obciąża sędziów — przyznała i dodała, że „z uwagi na lawinowy wręcz wpływ tego rodzaju spraw" w ostatnich dwóch latach do pracy w wydziale rozpoznającym sprawy frankowiczów zostało przydzielonych pięciu nowych sędziów i dwóch sędziów z sądów rejonowych w trybie delegacji okresowej.

fot. PAP/Marcin Bielecki

Sędzia Banaś-Grabek poinformowała, że w 2023 r. do Sądu Okręgowego w Olsztynie wpłynęły łącznie 1363 sprawy dotyczące kredytów frankowych. To znaczny wzrost, bo rok wcześniej wpłynęło ich o ponad 500 mniej.

— W ubiegłym roku w naszym sądzie załatwiono 994 tzw. sprawy frankowe, z czego w 768 sprawach powództwo zostało uwzględnione w całości lub w części, a w 23 sprawach je oddalono — podała rzecznik Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Sędzia Banaś-Grabek dodała, że w 2023 r. do Sądu Okręgowego w Olsztynie wpłynęło także 330 spraw z powództwa banków przeciwko tzw. frankowiczom o zwrot kapitału oraz wynagrodzenia za korzystanie z niego. To o ponad 100 więcej niż przed rokiem.

— Rozstrzygnięto 119 tego typu spraw z powództwa banków, z czego w 62 sprawach powództwo zostało oddalone, w 14 sprawach powództwo uwzględniono w całości lub w części, w 23 sprawach postępowanie zostało umorzone w wyniku zawarcia przez strony ugody bądź w wyniku cofnięcia pozwu, a pozostałe sprawy zostały załatwione w inny sposób — poinformowała sędzia. (PAP)

JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA

eprasa.pl fb33545534

DO DOMU WRÓCĄ NA PIECHOTĘ

Za dwa tygodnie zacznie obowiązywać przepis o konfiskacie aut. Pijani kierowcy stracą swoje samochody. Czy to będzie skuteczny bat na pijaków za kółkiem? Cudu pewnie nie będzie, ale zdaniem ekspertów kara powinna podziałać na wyobraźnię kierowców.

Czy 14 marca będzie przełomem, gdy idzie o poprawę bezpieczeństwa na polskich drogach? W życie wchodzi zapis o konfiskacie pojazdów pijanym kierowcom. Trudno o cięższy kaliber w walce z pijanymi kierowcami.

Co roku policja zatrzymuje ich w Polsce około stu tysięcy (w 2022 roku: 104 467). Ta liczba od lat utrzymuje się na podobnym poziomie. To plaga, a pijani za kółkiem są ogromnym zagrożeniem, bo za nic mają nie tylko swoje życie, ale też innych. Skoro surowe kary za jazdę po pijanemu włącznie z trzema laty więzienia nie działają, to może podziała konfiskata aut.

fot. Adobe Stock

Przepisy dotyczące konfiskaty samochodu miały wejść w życie już pod koniec 2023 roku, ale termin został przesunięty na 14 marca.

PIJANY STRACI AUTO

W myśl przepisów przepadek auta będzie możliwy, gdy kierowca będzie miał co najmniej 1,5 promila lub jeśli spowodował wypadek, mając we krwi więcej niż 1 promil alkoholu.

W przypadku gdyby sprawca prowadziłby pojazd stanowiący własność jego pracodawcy, to sąd orzekałby nawiązkę w wysokości co najmniej 5000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Jeśli nie dojdzie do wypadku, sąd może odstąpić od orzeczenia przepadku, jeżeli zachodzi wyjątkowy wypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami.

Konfiskata nie obejmie też pojazdów niemechanicznych. To oznacza, że pijani rowerzyści nie stracą swoich jednośladów, które nierzadko są warte więcej niż samochód.

Dodatkowo sąd będzie mógł orzec przepadek pojazdu kierowcy, który spowoduje wypadek, mając od 0,5 do 1 promila. Jednak tu decyzja będzie należała do sędziego. Co to oznacza? Można przypuszczać, że sprawca z dobrą opinią, który ma nieco ponad 0,5 promila alkoholu w organizmie i spowoduje wypadek, w którym poszkodowani odnieśli niegroźne obrażenia, zyska szansę na łagodniejszy wymiar kary i nie straci swojego auta.

A co, gdy pojazd nie stanowi wyłącznej własności sprawcy albo po wypadku nadaje się już tylko do kasacji? Wówczas orzekany będzie przepadek równowartości pojazdu określonej w polisie ubezpieczeniowej, a w razie jej braku – średniej wartości rynkowej. Podobnie będzie w przypadku, gdy kierowca jechał nie swoim autem. Konfiskata zostanie zamieniona na grzywnę w wysokości aktualnej wartości rynkowej pojazdu.

Ile promili, taka kara

Nie zawsze więc pijany kierowca straci samochód. Kara będzie zależała od promili we krwi kierowcy. Zresztą tak jak jest to teraz. Od 0,2 do 0,5 promila, a więc po użyciu alkoholu, jest to wykroczenie, ale kierowanie powyżej 0,5 promila, a więc w stanie nietrzeźwości, to już przestępstwo.

I niestety, patrząc na statystyki, to problemem są zarówno kierowcy, którym zdarzyło się wsiąść za kierownicę po piwku czy drinku, jak i kierowcy, którzy najzwyczajniej w świecie „uchlali się" i potem wsiedli za kółko.

Bo w 2022 roku na 104 tys. zatrzymanych pijanych połowa z nich, bo 57 tys., miało w organizmie ponad 0,5 promila. To już nie jest jeden drink czy piwko. Badania pokazują, że prawdopodobieństwo spowodowania przez nich wypadku rośnie trzykrotnie. W 2022 roku kierujący samochodami osobowymi, będąc pod działaniem alkoholu, doprowadzili do śmierci 134 osób.

Jednak kierowcy coraz bardziej zdają sobie sprawę z konsekwencji. To widać też po statystykach. Jak powiedział nam asp. Tomasz Markowski, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Olsztynie, w 2023 roku policjanci na Warmii i Mazurach zatrzymali 3239 kierowców, którzy kierowali pod wpływem alkoholu, podczas gdy w 2022 roku — 4079. To wyraźny spadek, bo o ponad 20 proc.

Powyżej 0,5 promila miało w zeszłym roku 1845 kierowców, (2212 w 2022 r.) i to są potencjalni kandydaci do utraty auta.

CZY KARY PODZIAŁAJĄ?

Czy zaostrzenie przepisów odstraszy przed wsiadaniem po alkoholu za kierownicę? Zdaniem Marcina Kiwita, egzaminatora nadzorującego WORD w Olsztynie, zaostrzenie przepisów powinno podziałać na wyobraźnię kierowców.

— Badania pokazują, że jesteśmy świadomym społeczeństwem, jeżeli chodzi o alkohol, że nie wolno kierować po pijanemu — zauważa Marcin Kiwit. — A o zmianie nawyków może zadecydować profilaktyka, edukacja, która przekłada się na świadomość naszych działań, ale też strach i kara. To powinno przemawiać do świadomości kierowców.

Konfiskata aut nie jest tylko polskim pomysłem na walkę z pijakami za kierownicą. W wielu krajach w Europie funkcjonuje takie rozwiązanie, choć tam można stracić auto nie tylko za alkohol, ale też za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 50 km/h, brak OC, kradzież paliwa na stacji (jak w Finlandii) czy nadmierny hałas pojazdu (jak w Szwajcarii). Jeśli idzie konkretnie o alkohol, to takie przepisy obowiązują na Łotwie. Prawo dopuszcza konfiskatę aut pijanym kierowcom również we Włoszech, Francji czy Danii. **ANDRZEJ MIELNICKI**

REKLAMA

WÓJT GMINY STAROGARD GDAŃSKI

ogłasza

II nieograniczony ustny przetarg na sprzedaż działki niezabudowanej położonej w obrębie **Rokocin,** gmina **Starogard Gdański,** zapisanej **w KW GD1A/00063322/9** stanowiącej własność Gminy Starogard Gdański:

Nr dz.	Pow. dz. w ha	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza netto w zł	Wysokość wadium w zł
88/25	7,5048	255.U,P - teren zabudowy usługowej i obiektów produkcyjnych, składów i magazynów	8.003.119,00	800.311,90

Przetarg na ww. działkę odbędzie się w sali posiedzeń Urzędu Gminy Starogard w dniu 20 maja 2024 r. o godz. 9^{00}.

Do ceny wylicytowanej podczas przetargu doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%.

W dziale III KW GD1A/00063322/9 ujawniona jest odpłatna i nieograniczona w czasie służebność przesyłu na rzecz przedsiębiorcy – Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie polegająca na prawie posadowienia na nieruchomości gazociągu średniego ciśnienia o średnicy 125 w pasie gruntu o szerokości 1 m i długości 224 m oraz prawie wstępu, przechodu, przejazdu, swobodnego całodobowego dostępu do urządzeń w celu wykonywania czynności związanych z posadowieniem gazociągu, naprawami, remontami, eksploatacją, konserwacją, przebudowami, w terminie uzgodnionym z właścicielem i dzierżawcami nieruchomości. Nieruchomość użytkowana jest obecnie rolniczo przez dzierżawcę. Umowa dzierżawy obowiązuje do dnia 31.07.2024 r.

Nieruchomość nie posiada innych niż ww. obciążeń i zobowiązań. Nie określa się terminu jej zagospodarowania.

Przedmiotowa nieruchomość położona jest w obrębie Rokocin, gminy Starogard Gdański, w północno-wschodniej części obrębu, bezpośrednio przy drodze krajowej nr 22. Do centrum miasta Starogard Gdański jest odległość około 3,4 km w kierunku wschodnim. Działka posiada kształt regularny, zbliżony do prostokąta, od strony wschodniej graniczy z drogą gminną. Sąsiaduje głównie w otoczeniu terenów rolnych, terenami wykorzystywanymi pod usługi, stacją paliw i siedliskiem gospodarczym. Teren nieruchomości zróżnicowany, ze spadkiem w większości w kierunku północnym. Lokalizacja nieruchomości jest bardzo dobra w odniesieniu do lokalnych układów komunikacyjnych, jak również w odniesieniu do układu komunikacyjnego regionu.

Termin składania wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r., poz. 344 z późn. zm.) upłynął 13 października 2023 r. i w tym terminie nie wpłynął żaden wniosek.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (netto) na konto Urzędu Gminy Starogard Gdański Nr 35834000010004684820000005, najpóźniej do dnia **15 maja 2024 r.** Wadium osoby wygrywającej przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży nieruchomości. Wadium pozostałych uczestników przetargu zostanie zwrócone po zakończeniu przetargu, zgodnie z obowiązującymi przepisami. W przypadku uchylenia się osoby wygrywającej przetarg od zawarcia umowy wadium nie podlega zwrotowi. Za wpłatę wadium uważa się wpływ pieniędzy na konto tut. Urzędu. W dniu przetargu należy okazać ważny dokument potwierdzający tożsamość oraz dowód wpłaty wadium.

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. W przypadku osób fizycznych pozostających w związku małżeńskim (w tym prowadzących działalność gospodarczą) nieposiadających rozdzielności majątkowej do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich z pełnomocnictwem małżonka zawierającego zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości.

Koszty aktu notarialnego oraz opłat sądowych związanych z zawarciem umowy sprzedaży ponosi nabywca. Koszty te nie są ujęte w cenie nabycia prawa własności nieruchomości. Cena nieruchomości nie zawiera kosztów wznowienia znaków granicznych działek, w granicach których nieruchomość jest położona. Nabywca (w przypadku ewentualnej potrzeby) ponosi również koszty okazania granic.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Nieruchomości w Urzędzie Gminy Starogard Gdański lub telefonicznie pod nr tel. 58 56 250 67 w. 318 i w. 323.

1424otba-a-M

eprasa.pl fb33545534

Akcja ONA i ON. Trwa głosowanie w plebiscycie dla zakochanych

Spośród par, które biorą udział w akcji, wybierzecie te najsympatyczniejsze, a my je nagrodzimy. Czekają m.in. wyjazdy do SPA i Grecji, a w finale 50 000 zł na realizację marzeń.

Wiele jest definicji miłości, ale wszystkie łączy to samo - poczucie szczęścia z przeżywania razem każdego dnia. Zakochani nie liczą czasu i lat, bo miłość jest piękna w każdym wieku - i to właśnie chcemy pokazać w naszej akcji. Biorą w niej udział pary, które są ze sobą mniej niż siedem lat (jedna kategoria) oraz te, które cieszą się dłuższym stażem związku (druga kategoria plebiscytowa). Co będzie dalej? Spośród wszystkich par w każdej z dwóch kategorii (do siedmiu lat i powyżej siedmiu lat związku) osobno w każdym mieście i powiecie naszego województwa, w głosowaniu Czytelników zostaną wybrane najsympatyczniejsze pary. - Zwycięzców zaprezentujemy w specjalnym dodatku do gazety - zapowiada Katarzyna Borek, jednak z redaktorek prowadzących akcję.

A dziś prezentujemy pierwszych uczestników naszej akcji. Może wśród nich są zwycięzcy? Kto wie, głosowania trwa, a nagrody czekają.

Laureaci otrzymają na przykład vouchery na fotoobraz czyli wydrukowane w dużym formacie na płótnie wybrane przez siebie zdjęcie. Taki fotoobraz to wspaniała, romantyczna ozdoba salonu lub sypialni. Nagród będzie oczywiście więcej. Dziesięć par w każdej z dwóch kategorii akcji, które wśród zwycięzców z miast i powiatów zdobędą najwięcej głosów, otrzyma zaproszenia na profesjonalną, romantyczną sesję zdjęciową dla dwojga. Trzy pary ze szczytu wojewódzkich rankingów w każdej kategorii otrzymają zaproszenia na weekendowy pobyt w SPA. Zdjęcia par, które w obu kategoriach zdobędą najwięcej głosów w skali województwa, trafią na okładkę specjalnego dodatku do gazety!

Najważniejszy będzie jednak awans do finału akcji ONA i ON, w którym główną nagrodą będzie 50 000 złotych na realizację marzeń. W finałowym głosowaniu, które zostanie przeprowadzone na przełomie marca i kwietnia, nasze województwo będzie reprezentować 20 par - po 10 z każdej z dwóch kategorii (do 7 lat związku i więcej) - które zdobędą najwięcej głosów wśród zwycięzców z miast i powiatów. Pary z naszego województwa będą rywalizować o głosy z parami z innych regionów. 50 000 złotych na realizację marzeń otrzyma para, która w finale zdobędzie najwięcej głosów. Dodatkowo dziewięć par, które w tym finale zajmą miejsca od 2 do 10, zdobędzie voucher dla dwóch osób na wycieczkę i wczasy w Grecji!

Więcej o akcji na www.gazetaolsztynska.pl/ona-i-on

EWELINA I MARCIN ZAKRZEWSCY
Lidzbark Warmiński

Jednym z liderów kategorii Razem do 7 Lat jest para z Lidzbarku Warmińskiego, Ewelina i Marcin Zakrzewscy. Jak się poznali? - Mąż wypatrzył mnie już w 2017 roku w Biedronce, ale dopiero w marcu 2022 roku odważył się przyjść do mnie do domu z naszą wspólną znajomą - opowiada nam pani Ewelina. I jak raz pan Marcin przyszedł, to tak zaczął przychodzić codziennie. - Przychodził i wychodził. 1 kwietnia wyznał mi miłość, a że był bardzo nieśmiały, to zrobił to za pomocą róży z serduszkiem z napisem „Kicham Cię" - wspomina pani Ewelina.

Dziś to już szczęśliwe małżeństwo z kilkuletnim stażem, które wspólnie chodzi na spacery, wyjeżdża na wycieczki, biesiaduje w przydomowym ogrodzie. - Każdą chwilę spędzamy wspólnie - komentuje żona.

Zapytaliśmy panią Ewelinę także o sekret Jej szczęśliwego małżeństwa. - Kluczem do sukcesu jest szczerość, lojalność, wspieranie siebie nawzajem w tych dobrych i w złych chwilach. Umieć sobie wybaczać, pielęgnować uczucie, jakim jest miłość. Okazywać sobie uczucia. Mówić „kocham cię" nie tylko od święta, ale na co dzień. Być dla siebie nie tylko małżonkiem, ale też przyjacielem - wyznaje liderka.

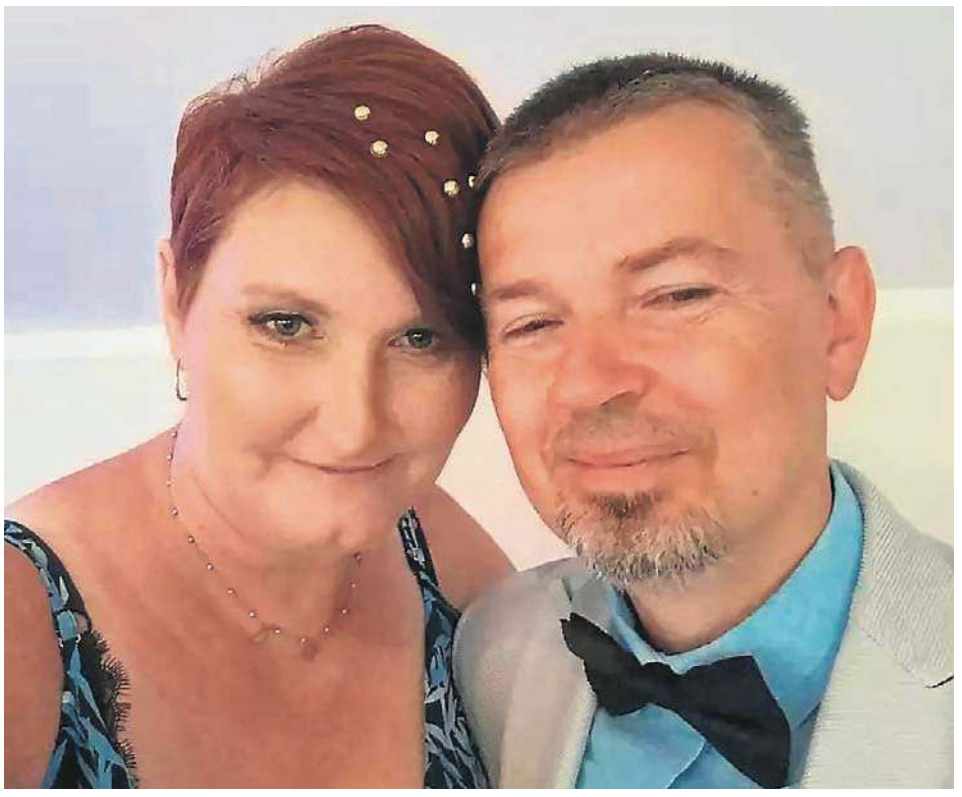

ALICJA I ANDRZEJ NOWAKOWIE
Bemowo Piskie

- Jesteśmy już razem 20 lat, na dobre i na złe. Dużo za nami dobrych, radosnych, smutnych i trudnych chwil. Ale to miłość, przyjaźń, zrozumienie, wiara w siebie i pasje tworzą nasz związek. Jesteśmy dla siebie przystanią, oazą. Tak jest od 20 lat, odkąd poznaliśmy się na szkoleniu i uderzył w nas Amor. Miłość jest wszystkim, co nas umacnia i trzyma razem - przedstawiają siebie podczas naszej akcji specjalnej Ona i On państwo Alicja i Andrzej Nowakowie z Bemowa Piskiego. Małżeństwo jest jedną z prowadzących par w kategorii Razem Ponad 7 Lat.

- Poznaliśmy się na kursie „Jak prowadzić biznes". To była strzała Amora od pierwszego dnia - przywołuje pani Alicja swoje pierwsze spotkanie z obecnym mężem.

Para ma bardzo dużo wspólnych pasji. Są nimi podróże, książki, filmy, muzyka, strzelanie z łuku bloczkowego i broni. - Zawsze wszystko to robimy jeszcze wspólnie z synem - dodaje.

Wiele lat minęło, a pani Alicja i pan Andrzej wciąż są razem, szczęśliwi i silni. Jaki jest więc Ich klucz do osiągnięcia takiego szczęścia z drugą osobą? - Wiara, zaufanie, wspólne pasje, zrozumienie, szacunek. Zawsze stoimy za sobą - odpowiada nam pani Alicja.

eprasa.pl fb33545534

MIŁOŚĆ ZDARZA SIĘ W KAŻDYM WIEKU

Miłość nie zawsze przychodzi od pierwszego spojrzenia i w wieku kilkunastu lat. Ich spotkała w momencie, kiedy odchowali już dzieci, a wolny czas spędzali z wnukami. Znajomi mówią o nich, że pasują do siebie jak dwie połówki jabłka. Mimo upływu lat pani Irena i pan Tadeusz są ciągle zakochani w sobie. Mają też wspólne pasje i zainteresowania.

Są małżeństwem od 16 lat, ale nie wyobrażają sobie życia bez siebie, dzieci, wnuków i pasji. Nie dla nich wieczory spędzane na kanapie przed telewizorem. Znajomi mówią o nich że pasują do siebie jak dwie połówki jednego jabłka.

— To nie była miłość od pierwszego wejrzenia. Gdy poznałem Irenkę w 1996 roku, pracowała w sklepie, ale była za chuda i nie zwróciłem na nią wtedy uwagi — śmieje się pan Tadeusz. — Nigdy bym nie pomyślał, że kilka lat później zostanie moją żoną.

fot. Arch. prywatne

W prezencie od dzieci otrzymali bilety w podróż poślubną do Włoch

JEJ CAŁYM ŚWIATEM BYŁY DZIECI

Pani Irena nie miała w życiu łatwo. Miała 18 lat, gdy się zakochała i wyszła za mąż. Ze związku na świecie pojawiła się czwórka dzieci. Szybko okazało się, że mąż lubi wypić... Tylko dzięki pomocy rodziców udało jej się „wiązać koniec z końcem". Najczęściej mąż przepijał większość wypłaty i nie martwił się, czy dzieci mają co jeść i w co się ubrać. Bywało, że potrafił też uderzyć, gdy w pijackim szale się awanturował.

— Ileż to ja przy nim łez wylałam, ale wstydziłam się odejść i wciąż miałam nadzieję, że się opamięta — opowiada. — Ale było tylko gorzej. Dzieci wstydziły się ojca pijaka i tego, że nie stać nas było na nowe ubrania i buty. Rodzice kupowali nam jedzenie, dzieciom ubrania i przybory szkolne. Nie wiem, co byłoby, gdyby nie oni. Było mi bardzo ciężko, sytuacja się trochę poprawiła, gdy dzieci poszły do szkoły. Poszłam do pracy i przynajmniej na jedzenie i opłaty nam nie brakowało. Miałam 39 lat, gdy mąż zginął w wypadku. Szedł po zmroku pijany i wpadł pod samochód. Było mi go żal jako człowieka, ale w pewnym sensie poczułam ulgę. Samotnie wychowywałam dzieci, dorabiałam gdzie mogłam, żeby zrobić remont w domu czy coś kupić. Zasypiałam spokojna i szczęśliwa, bo całym moim szczęściem były dzieci.

Kobieta wychowywała dzieci i pracowała w sklepie. Nigdy nie myślała o sobie, o tym, że również na nią może czekać gdzieś szczęście...

— Tadzik przychodził do nas do sklepu na zakupy. Taki był trochę zagubiony, smutny — wspomina. — Wiedziałam, że mieszka w sąsiedniej wiosce i że jest wdowcem. Widać było po nim, że dobry z niego człowiek. Jak w sklepie nie było ludzi, to czasem trochę porozmawialiśmy, czasem mu coś doradziłam albo dałam przepis na jakieś danie. Początkowo nie myślałam o nim jako o potencjalnym kandydacie na męża, jednak im dłużej się znaliśmy, tym bardziej mi się podobał.

ZOSTAŁ WDOWCEM

Pan Tadeusz przyjechał na Mazury wraz z rodzicami z Kurpiowszczyzny. Na początku pomagał rodzicom w gospodarstwie, potem pracował już na swoim. Poznał też Krystynę, którą bardzo pokochał i ożenił się z nią. W małżeństwie pojawiła się dwójka dzieci. Niestety w wieku 46 lat żona pana Tadeusza przegrała walkę z nowotworem i zmarła. Dzieci dość szybko poszły na swoje i pan Tadeusz został sam w domu.

Z dziećmi i wnukami

— Najbardziej dokuczała mi samotność — opowiada pan Tadeusz. — Dzieci dzwoniły i przyjeżdżały w odwiedziny, w dzień pracowałem, ale samotne wieczory były bardzo przygnębiające. Kochałem żonę i długo nie potrafiłem się otrząsnąć po jej śmierci. Nie myślałem o znalezieniu tez jakiejś kobiety... Do czasu kiedy poznałem Irenkę. Zawsze była miła, pomogła w wyborze towarów, doradziła. Jakieś 10 lat robiłem u niej zakupy, zanim zrozumiałem, że się zakochałem, i zaprosiłem ją na randkę.

POSTANOWILI DAĆ SOBIE SZANSĘ

— Kiedy Irenka zgodziła się wybrać ze mną do kawiarni, byłem taki szczęśliwy, że po raz pierwszy przypaliłem obiad — śmieje się pan Tadeusz. — Czułem się jak nastolatek. Po pierwsze dlatego, że spotkam się z kobietę na randce, a po drugie, bo nigdy nie byłem w kawiarni. Ale jak już usiedliśmy i zamówiliśmy, to stres minął i rozmawiało nam się bardzo dobrze. Już wtedy czułem, że wpadłem po uszy. Po kilku spotkaniach powiedziałem Irence, że ją kocham i że chcę z nią spędzić resztę życia.

Para najbardziej obawiała się reakcji swoich rodzin i otoczenia. Myśleli, że ludzie „wezmą ich na języki", będą się śmiać, że w takim wieku na miłość ich zebrało.

— Miałam wiele obaw, ale po spotkaniu z dziećmi moimi i Tadzia wszystko się rozwiało. Dzieci zareagowały cudownie, były szczęśliwe i życzyły nam szczęścia — wspominają. — Szybko zaczęły też planować nasz ślub i podróż poślubną! My nigdy nie byliśmy za granicą; na wczasy, na wycieczki nawet po kraju nie było pieniędzy ani możliwości. A tu mieliśmy jechać do Włoch!

Pani Irenka i pan Tadeusz pobrali się w otoczeniu najbliższej rodziny i znajomych. Impreza weselna trwała do rana. Małżonkowie ze łzami w oczach opowiadają, że mają wielkie szczęście, że się spotkali i dali sobie szansę na wspólne życie.

— „Kocham cię za to, że cię kochać muszę" pisał Kazimierz Przerwa-Tetmajer; jak patrzę na Irenkę, to zawsze te słowa mam w głowie — mówi pan Tadeusz. — To wspaniałe, że spotkała nas miłość, że mamy siebie, że starzejemy się razem i z dumą patrzymy na kolejne pokolenia. Wnuki przewracają nasze życie do góry nogami!

MIŁOŚĆ PRZYSZŁA NIESPODZIEWANIE

Dobre uczucia to nie znaczy takie same jak w dniu ślubu. Uczucia rozwijają się i dojrzewają. Wzruszające są uczucia seniorów, którzy wspierają się w „jesieni" życia. Są zupełnie inne niż te gorące młodzieńcze, ale z całą pewnością nie gorsze. Są bardziej dojrzałe, smakowite, bo „przyprawione" całym życiem. Życie we dwoje to codzienna nauka tolerancji i akceptacji drugiej osoby, często bardzo różnej od nas samych. Nie jest ważny wiek, kolor skóry czy pochodzenie.

— Podstawą jest szacunek do siebie samego. Nie lubiąc siebie i źle się czując we własnej skórze, nie będziemy w stanie stworzyć satysfakcjonującej więzi z drugim człowiekiem — mówią zgodnie. — Szczęśliwe małżeństwo to miłość i szacunek, lojalność i zaufanie. Ciągle trzeba się starać, by być atrakcyjnym dla partnera.

Pan Tadeusz uwielbia robić niespodzianki. Porywa żonę na romantyczne kolacje czy też do kina. W 10. rocznicę ślubu podarował małżonce psa. Lubi zabierać rodzinę na wycieczki, na basen i różne imprezy. A podczas spacerów i wycieczek zawsze jest obok, by w razie potrzeby pomóc żonie.

— Taki jest właśnie mój Tadzio — mówi pani Irena. — Nasz dom zawsze jest pełen ludzi: rodziny i znajomych. Jest wesoło i Tadziu zawsze coś wymyśli i zorganizuje. Czasem to myślę, że on jest bardziej dzieckiem niż nasze dzieci.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl fb33545534

SILNIEJSI RAZEM

Projekt „Budowanie Europy z Radnymi Lokalnymi" (Building Europe with Local Councillors — BELC) tworzy europejską sieć lokalnie wybieranych polityków, których celem jest komunikowanie Unii Europejskiej poprzez bezprecedensowy sojusz pomiędzy strukturami europejskimi i samorządowymi.

Uruchomiony w czerwcu 2022 r. projekt BELC umożliwia lokalnym politykom współpracę i rozpowszechnianie informacji o sprawach unijnych, które dotyczą ich wyborców, zwłaszcza tych na szczeblu lokalnym. Pomaga także zwiększać zaangażowanie i pobudza do debaty na tematy aktualne, ale też o przyszłości Europy. Ogólnym celem projektu jest wspieranie tworzenia prawdziwie europejskiej sfery publicznej. Sieć BELC współpracuje ze wszystkimi państwami członkowskimi i na dziś skupia ponad 500 radnych lokalnych. Członkami są wybrani przedstawiciele małych i średnich miast, głównie liczących od 10 do 100 tys. mieszkańców, ale także małych, kilkusetosobowych wiosek.

STRATEGICZNA ROLA

Lokalni politycy odgrywają strategiczną rolę w angażowaniu społeczności w kwestie UE: przede wszystkim mówią tym samym językiem i mają to samo pochodzenie, co mieszkańcy małych okręgów wyborczych, którzy czasami mogą czuć się pozostawieni samym sobie. Podstawową ideą BELC jest komunikowanie — które tak naprawdę jest wspólnym obowiązkiem instytucji unijnych i państw członkowskich na wszystkich poziomach, w tym na szczeblu samorządu lokalnego. Konferencja w sprawie przyszłości Europy w 2022 r. wmurowała kolejny kamień węgielny, włączając w zaleceniach końcowych wezwanie do utworzenia sieci radnych lokalnych (propozycja 36, pkt 6). Radni przyłączający się do sieci BELC stanowią elementy składowe europejskiego zarządzania składającego się z instytucji, społeczności lokalnych i obywateli, którzy wkrótce będą głosować w wyborach europejskich w 2024 r.

WSZYSCY ZAPROSZENI

Komisja Europejska zaprasza władze lokalne do

Fot. ec.europa.eu

przyłączenia się do projektu. A to bardzo łatwe. Wystarczy wypełnić formularz zgłoszeniowy, załączyć oświadczenie z podpisem wyznaczonego radnego i prawnego przedstawiciela samorządu i złożyć je na stronie https://ec.europa.eu/eusurvey/runner/Application-form-local-councillors.

Po dołączeniu do sieci radni lokalni proszeni są o wypełnienie specjalnej ankiety, na podstawie której otrzymają następnie ukierunkowany zestaw usług komunikacyjnych, takich jak materiały cyfrowe i fizyczne, seminaria internetowe i oferty edukacyjne na wybrane tematy. Będą też otrzymywać zaproszenia na wizyty w instytucjach brukselskich. Wszystko w ich języku! I tak, by jak najskuteczniej mogli angażować się w debatę z członkami swojego okręgu wyborczego i/lub lokalnymi mediami na temat inicjatyw i działań politycznych podejmowanych przez UE.

Komunikowanie o sprawach unijnych na szczeblu lokalnym jest niezbędne, aby utrzymać dynamikę nadaną przez Konferencję w sprawie przyszłości Europy oraz w kontekście NextGenerationEU. Projekt realizowany jest w ścisłej współpracy z Parlamentem Europejskim oraz Europejską Siecią Radnych Regionalnych i Lokalnych Komitetu Regionów.

CZŁONKOWIE

Gdyby spojrzeć dziś na mapę członków i partnerów BELC — zasięg sieci robi wrażenie. Widać natychmiast, że największą liczbę przedstawicieli mają Włochy, Rumunia, Hiszpania i Portugalia — dziś to kraje wiodące prym w BELC. Ale członkowie i partnerzy są rozproszeni po całej Unii — od Wysp Kanaryjskich po Łotwę!

Już w marcu 2023 r. pierwszych 50 radnych przybyło do Brukseli w dwóch grupach, zwiedziło główne budynki instytucjonalne i wzięło udział w serii sesji tematycznych dostosowanych do ich potrzeb z udziałem ekspertów, członków Parlamentu Europejskiego i Komitetu Regionów. Uczestnicy cieszyli się świetnymi możliwościami nawiązywania kontaktów oraz możliwością szczegółowego omówienia tematów znajdujących się wysoko w programie obrad, takich jak zmiany klimatyczne, kryzys energetyczny, rolnictwo i możliwości dla młodych rolników oraz polityka spójności z europejskimi urzędnikami wysokiego szczebla.

— Uczestnictwo jest jedną z wartości założycielskich UE. Mój udział jako lokalnego polityka w sieci BELC sprawi, że obywatele zrozumieją, że obszary lokalne są ważne dla Unii Europejskiej jako wspólny projekt — mówi Irene Falchini, radna z Sesto Fiorentino we Włoszech.

Sieć Building Europe with Local Councilors rozpoczęła się kilkoma wydarzeniami publicznymi, takimi jak Europejski Tydzień Regionów i Miast, Światowy Kongres Smart Cities Expo w Barcelonie, Salon des Maires w Paryżu i doroczna konferencja Porozumienia Burmistrzów w Brukseli.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

WKRÓTCE POZNAMY NAJPOPULARNIEJSZYCH SAMORZĄDOWCÓW

Plebiscyt na Najpopularniejszego Samorządowca „Gazety Olsztyńskiej" dobiega końca. Oficjalne wyniki zostaną ogłoszone 19 marca podczas VIII Kongresu Przyszłości. Głosy można oddawać do czwartku (29 lutego).

Najpopularniejsi samorządowcy wybieramy w następujących kategoriach: burmistrz i prezydent, wójt oraz starosta. Na łamach „Gazety Olsztyńskiej" publikujemy pierwsze „dziesiątki" w aktualnie trwającym głosowaniu.

Kategoria:
PREZYDENCI I BURMISTRZOWIE

1. Piotr Grzymowicz – prezydent Olsztyna
2. Piotr Jakubowski – burmistrz Mikołajek
3. Piotr Petrykowski – burmistrz Bartoszyc
4. Józef Blank – burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego
5. Beata Sokołowska – burmistrz Białej Piskiej
6. Jacek Wiśniowski – burmistrz Lidzbarka Warmińskiego
7. Jacek Kosmala – burmistrz Nidzicy; Ireneusz Popiel – burmistrz Ornety (ex aequo)
8. Krzysztof Szulborski – burmistrz Miłakowa; Tomasz Andrukiewicz – prezydent Ełku (ex aequo)
9. Jarosław Kowalski – burmistrz Dobrego Miasta; Andrzej Szymborski – burmistrz Pisza; Piotr Feliński – burmistrz Rucianego-Nidy (ex aequo)
10. Kamil Kozłowski – burmistrz Biskupca; Tomasz Sielicki – burmistrz Braniewa; Jacek Przemysław Kostka – burmistrz Górowa Iławeckiego; Ryszard Niedziółka – burmistrz Kętrzyna; Maciej Radtke – burmistrz Lubawy; Robert Waraksa – burmistrz Olsztynka; Jarosław Filipek – burmistrz Rynu; Krzysztof Mańkowski – burmistrz Szczytna; Magdalena Dalman – Tolkmicko (ex aequo)

Kategoria:
STAROSTOWIE

1. Jan Harhaj – starosta lidzbarski
2. Marcin Paliński – starosta nidzicki
3. Barbara Kuźmicka-Rogala – starosta mrągowski
4. Paweł Cieśliński – starosta działdowski; Andrzej Abako – starosta olsztyński (ex aequo)
5. Jan Zbigniew Nadolny – starosta bartoszycki
6. Karol Motyka – starosta braniewski
7. Maciej Romanowski – starosta elbląski
8. Marek Chojnowski – starosta ełcki
9. Mirosław Dariusz Drzażdżewski – starosta giżycki
10. Marzanna Marianna Wardziejewska – starosta gołdapski

Kategoria:
WÓJTOWIE

1. Jan Kasprowicz – wójt gminy Gietrzwałd
2. Zygmunt Tucholski – wójt gminy Elbląg
3. Fabian Andrukajtis – wójt gminy Lidzbark Warmiński
4. Wiesław Tkaczuk – wójt gminy Kiwity
5. Teresa Chrostowska – wójt gminy Purda
6. Bartłomiej Kłoczko – wójt gminy Kruklanki
7. Piotr Rakoczy – wójt gminy Janowiec Kościelny
8. Marta Kamińska – wójt gminy Barciany; Andrzej Bondaruk – wójt gminy Godkowo; Wojciech Giecko – wójt gminy Jonkowo; Łukasz Skrzeszewski – wójt gminy Lelkowo; Agnieszka Kurczewska – wójt gminy Piecki (ex aequo)
9. Łukasz Kuliś – wójt gminy Banie Mazurskie
10. Andrzej Dycha – wójt gminy Bartoszyce

Wybieramy również najpopularniejsze gminy w kategoriach: „eko-gmina", „gmina przyjazna seniorom" oraz „jak inwestować, to tylko tu". W kategorii „eko-gmina" prowadzi gmina Biskupiec. Na gminę najbardziej przyjazną seniorom wychodzi gmina Świętajno, natomiast w trzeciej z powyższych kategorii prowadzi gmina Ruciane-Nida.

JANUSZ SIENNICKI

REKLAMA

Sąd Rejonowy
X Wydział Cywilny w Olsztynie

informuje, że pod sygnaturą akt X Ns 358/15 toczy się postępowanie z wniosku Wierzytelności Glob sp. z o.o. sp. k. we Wrocławiu o stwierdzenie nabycia praw do spadku po Lechu Edwardzie Piechowskim, zmarłym 12 października 2012 r. w Olsztynie, ostatnio stale zamieszkałym w Olsztynie. Sąd wzywa spadkobierców po Lechu Edwardzie Piechowskim oraz ich następców prawnych, w szczególności następców Danuty Szreter, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku po Lechu Edwardzie Piechowskim, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34824opb1-a-M

eprasa.pl fb33545534

SAMORZĄDOWCY: TO JEST DLA NAS WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym samorządowcy z Warmii i Mazur komentują ważne ich zdaniem wydarzenia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi.

GRZEGORZ KIEROZALSKI
radny wojewódzki

Trudno przejść obojętnie obok protestów rolniczych. I trzeba przyznać, że Zielony Ład jest tak naprawdę długoterminowym planem na zniszczenie gospodarki rolnej całej UE. Także z uwagi na podpisane porozumienie, że do Europy ma przychodzić wołowina i wieprzowina z Brazylii i Argentyny. Można przypuszczać, że komuś w UE przyszło do głowy, że w Europie rolnictwo to będą jacyś ogrodnicy czy pszczelarze, a nie będzie intensywnych upraw rolnych. Państwa, które nie są samowystarczalne, nie są w stanie same się wyżywić, są korkiem na fali. UE wpadła w szpony niepoważnych ludzi. To w dużym stopniu wina tego, że Zieloni w Parlamencie Europejskim są języczkiem u wagi i terroryzują większość rządzącą. W połączeniu z tak zwaną redukcją emisji dwutlenku węgla i ogólnie gazów cieplarnianych Europa zostanie kontynentem-skansenem. I to w czasie, kiedy cały świat się rozwija.
Europejska gospodarka przez 20 lat nie urosła. Są za to coraz większe obciążenia socjalne. To dlatego tegoroczne wybory europejskie są tak ważne. Musimy powstrzymać szaleństwo, które pozbawia przemysł europejski szans na konkurencyjność przez drogie paliwa, pozbawia europejskich rolników szans na wyżywienie UE. Jeżeli przemysł padnie, co widać po przemyśle samochodowym, a rolnictwo nie będzie efektywnie działać, to z czego będziemy żyli w UE?

BOŻENNA ULEWICZ
radna wojewódzka

Zbliżające się wybory do samorządów i Europarlamentu powinny, choćby na krótko, zmusić nas do refleksji, czy potrafimy mądrze wybierać. To ważne w czasach ostrych politycznych podziałów i chaosu. Warto spojrzeć w przeszłość, kiedy Polacy, zamiast bluzgać „gwiazdami", mówili i myśleli prawdziwie po polsku. Niedawno wybrałam się na promocję książki Kazimierza Wośka: „Stefan Śnieżko. Zarys biografii" z udziałem autorów. Pojawił się tłum uczestników, których przed ponad 40 laty połączył fenomen „Solidarności". Słuchając opowieści Stefana, Kazika, przyglądając się moim dobrym znajomym, zastanawiałam się, cóż sprawiło, że myśleliśmy wtedy tak samo (tak sądzę), a nasze serca biły jednym rytmem dla polskiej sprawy. I cóż się stało, że tyle nas dzisiaj dzieli?! Myślę, że wtedy łączyła nas autentyczność wielkiego ruchu, prawda, na jakiej się opierał i chyba łaska Bożej Opatrzności, która zesłała Polakom proroka w osobie św. Jana Pawła II. To wszystko, niestety, przeminęło. Prorocy – widzimy to nawet w Biblii – są dla ludzi kłopotliwi. Wskazują grzechy, żądają poprawy, życia zgodnego z wiarą.
A przecież wiara potrzebna jest zarówno jednostce, jak i narodowi. Wiara, której tak łatwo dziś się wyzbywamy. Nawet jeśli wykonujemy religijne ryty, a nawet jeśli jeszcze pokładamy wiarę w Boga, to w absurdalny sposób zamykamy przed nim przestrzeń naszego życia społecznego i politycznego. Brakuje nam dziś porywu romantyzmu „Solidarności" i tęsknimy za czasami, kiedy byliśmy niemal jednością, jako wspólnota wielkiego narodu, który potrafił marzyć i umiał wypełniać marzenia. I jeszcze rozumiał znaczenia słów: Bóg, Honor, Ojczyzna. **SK**

POLSCY ŻOŁNIERZE NIE BĘDĄ WALCZYĆ NAD DNIEPREM

Miniony tydzień upłynął pod znakiem drugiej rocznicy pełnoskalowej wojny Rosji przeciwko Ukrainie. Jednocześnie Europą wstrząsnęły informacje płynące znad Sekwany. W związku z drugą rocznicą rosyjskiej inwazji na Ukrainę w Paryżu odbyła się międzynarodowa konferencja. Głównym tematem spotkania była dalsza pomoc militarna dla Kijowa.

Światowe media zdominowały słowa gospodarza spotkania. Prezydent Francji Emmanuel Macron zauważył, że nie można wykluczyć wysłania żołnierzy państw zachodnich na Ukrainę w przyszłości, lecz obecnie nie ma konsensusu w tej kwestii. Te słowa zmroziły krew w wielu żyłach. Następnie tłumaczono, że Macron miał na myśli (być może) siły pokojowe (?) zabezpieczające granicę lub linię rozgraniczenia wojsk w czasie ewentualnego rozejmu. Mówiono też o międzynarodowych siłach saperskich, które będą rozminowywać Ukrainę. Wszyscy jednak byli zgodni, że nie chodzi wysłanie na front polskich, francuskich czy szwedzkich żołnierzy. To musi wybrzmieć. Polscy żołnierze nie będą walczyć nad Dnieprem.

Piszę o szwedzkich żołnierzach, bowiem nasi północni sąsiedzi praktycznie już są w NATO. Wszystkie zgody polityczne zostały uzyskane. Teraz pozostało dopięcie ostatnich kwestii formalnych. Ubolewam, że państwem, które jako ostatnie zgodziło się na członkostwo Szwecji w NATO, były Węgry. Premier Orban deklarował, że Węgry na pewno nie będą ostatnim państwem wyrażającym zgodę. Stało się inaczej. Węgry wyprzedziła nawet Turcja Erdogana. W smutne miejsca zaprowadził Orban naszych bratanków. Dobrze, że my nie poszliśmy z nim tam pod rękę. Zawróciliśmy w ostatniej chwili.

MARCIN KULASEK,
POSEŁ NOWEJ LEWICY, WICEMINISTER AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH

REKLAMA

ORGANIZATORZY
GAZETA OLSZTYŃSKA · DZIENNIK ELBLĄSKI · wawa.info warszawa • mazowsze

PATRONI HONOROWI
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Radosław Król
STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako
PATRONAT HONOROWY Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz

PARTNERZY
WARMIŃSKO-MAZURSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE · POWIAT DZIAŁDOWSKI · POWIAT ELBLĄSKI · POWIAT EŁCKI · Powiat Kętrzyński · POWIAT MRĄGOWSKI · POWIAT NIDZICKI · POWIAT OLSZTYŃSKI · Miasto Ełk · ełk · KĘTRZYN
GMINA MIEJSKA NOWE MIASTO LUBAWSKIE · GMINA BARCIANY · NIDZICA 100% MAZURY GMINA NIDZICA · GMINA SUSZ · VOLVO NORD AUTO · 1987 SZABELSKI · budimex · WUP Olsztyn Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie · PGK KOMUNALNIK
KOMEC · PEGEŁK · PWIK ŁK · FUNDACJA WSPARCIA NAUKI I BIZNESU · OMEGAHOTEL · KOYA RESTAURACJA · eko mazury · NIEPUBLICZNY OŚRODEK DOSKONALENIA NAUCZYCIELI Cyfrowy Dialog · LEROY MERLIN

PATRONI MEDIALNI
GAZETA OLSZTYŃSKA · DZIENNIK ELBLĄSKI · wawa.info warszawa • mazowsze · GOTV · MWM MARKI WARMII I MAZUR · BIZNES WARMII I MAZUR

2624otbp-a-K

eprasa.pl fb33545534

CZY POTRZEBUJEMY NARODOWEGO PARKU?

Mazury to cud natury. I choć to wiemy, nazywa je tak od czasów akcji New7Wonders, która wyłoniła nowe światowe cuda natury. Mazury znalazły się w czołowej czternastce, jako jedyne z Europy i... jedyne z Polski. Znalazły się w doborowym towarzystwie — obok m.in. wyspy Jeju w Korei Południowej, Puerto Princesa na Filipinach, Puszczy Amazońskiej, wodospadów Iguazu położonych na granicy Argentyny i Brazylii.

To wtedy, po latach milczenia odnowiła się dyskusja na temat utworzenia Mazurskiego Parku Narodowego. Przez media przetoczyły się argumenty przeciwników i zwolenników i sprawa ucichła. Potem na moment dyskusja wróciła przy okazji budowy nowej szesnastki pomiędzy Mrągowem a Ełkiem. Idea powołania parku nie znalazła jednak poparcia także wśród części przeciwników jej budowy.

W każdym razie na tym terenie mamy Mazurski Park Krajobrazowy oraz sporo mniejszych i większych rezerwatów.

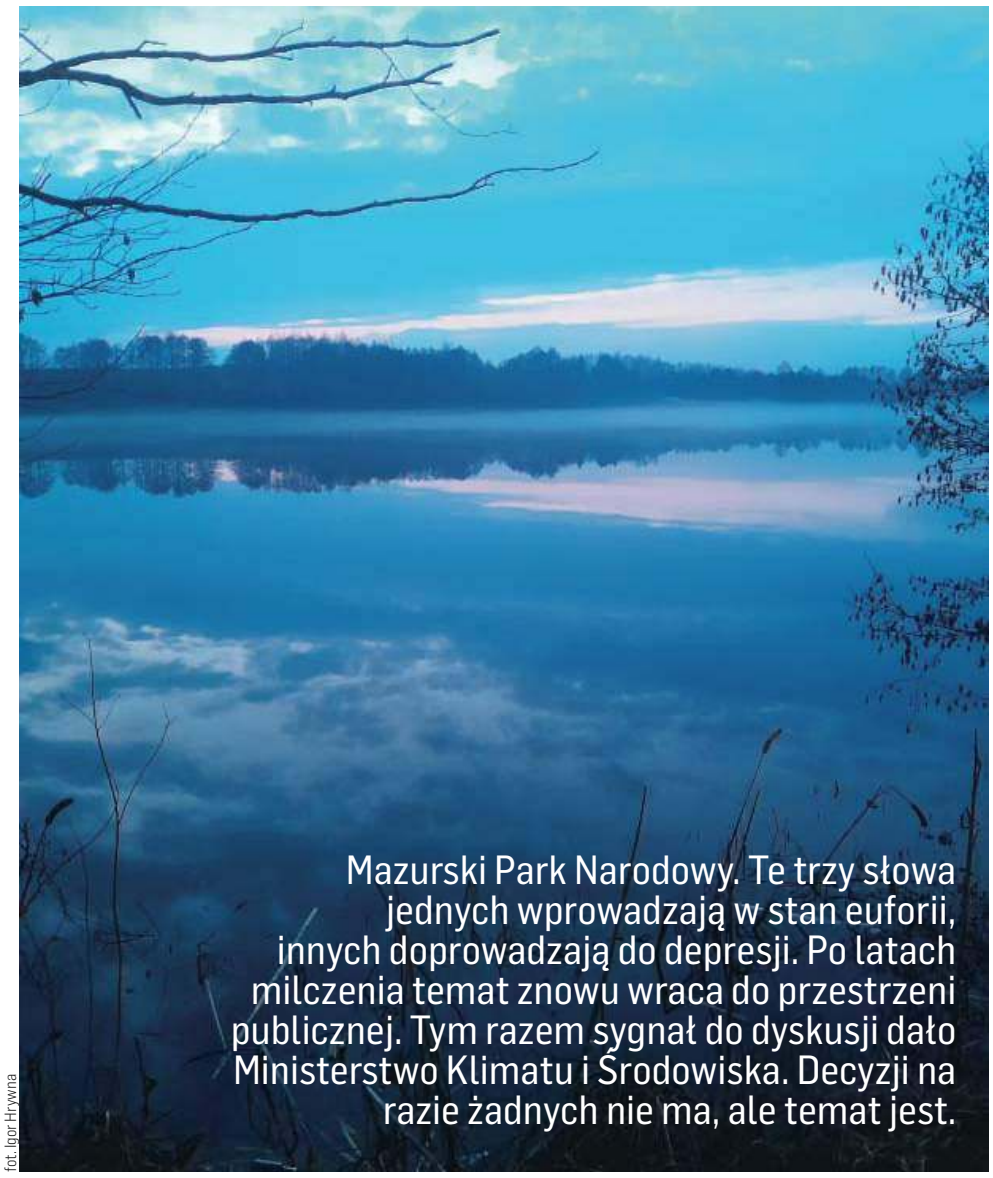

Mazurski Park Narodowy. Te trzy słowa jednych wprowadzają w stan euforii, innych doprowadzają do depresji. Po latach milczenia temat znowu wraca do przestrzeni publicznej. Tym razem sygnał do dyskusji dało Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Decyzji na razie żadnych nie ma, ale temat jest.

fot. Igor Hrywna

Magia Mazur odbija się w ich jeziorach

SAMOWOLKA NAD JEZIORAMI

Dyskusja o tym, czy tworzyć, czy nie tworzyć Mazurski Park Narodowy ma jednak dłuższą historię, bo toczy się od kilkudziesięciu lat. Pierwsze tego typu pomysły pojawiły się jeszcze w latach 60. XX wieku. Mazurski Park Narodowy miał objąć część Pojezierza Mazurskiego, północno-zachodnią część Puszczy Piskiej z rzeką Krutynią i jezioro Nidzkie. Sprzeciw do tego projektu zgłosiły osoby związane z leśnictwem, myślistwem i masową turystyką. W 1970 roku powstał więc Mazurski Park Krajobrazowy, który miał stanowić furtkę na Mazurskiego Parku Narodowego. Następne lata pokazały jednak, że pomimo utworzenia parku krajobrazowego, Mazury niszczy nielegalne budownictwo, nieuporządkowany ruch turystyczny i nastawiona na zysk gospodarka leśna i rybacka. Tylko w 2023 roku Wody Polskie ujawniły nad mazurskimi jeziorami 17 nielegalnych ogrodzeń jezior i 197 nielegalnych pomostów. Skala problemu jest jednak dużo większa.

W latach 1990-1993 przygotowano dwie wersje dokumentacji potrzebnej do utworzenia Mazurskiego Parku Narodowego, które różniły się przewidywaną powierzchnią parku. We wrześniu 1991 roku Państwowa Rada Ochrony Przyrody opowiedziała się za pierwszą wersją (powierzchnia 31496 ha, bez jeziora Śniardwy).

CHRONIĆ I ROZWIJAĆ SIĘ

Mazurski Park Krajobrazowy mógłby obejmować m.in. jezioro Nidzkie, rzekę Krutynię i fragment Puszczy Piskiej. Oznacza to lepszą ochronę przyrody, ale też poważne ograniczenia dla ruchu turystycznego, możliwości zabudowy i działalności okolicznych mieszkańców. A Mazury odwiedza rocznie średnio 5 mln turystów, a co piąty turysta przybywa z zagranicy. Czy to strzał w kolano dla gmin, które by leżały w granicach parku?

— Park narodowy podnosi prestiż gminy, zwłaszcza gminy turystycznej. A nasza gmina ma prawie 70 proc. terenów leśnych i wodnych. Położona jest w granicach Mazurskiego Parku Krajobrazowego i obostrzenia już nas obowiązują. Mamy obszar obszary chronionego krajobrazu, obszar Natura 2000, rezerwaty przyrody i światowy rezerwat biosfery z rangą UNESCO. Czy powstanie Mazurskiego Parku Narodowego coś nam zmieni? Stworzenie go nie jest jednoznaczne ze stagnacją. Tak jak w obszarze chronionego krajobrazu, tak i w parku narodowym są uwarunkowania na realizację inwestycji z zachowaniem odległości od zbiorników wodnych. Zrównoważony rozwój na tym polega: chronić i się rozwijać — podkreśla Danuta Kowalewska, sekretarz Urzędu Miasta i Gminy Ruciane-Nida. — Jeśli jest szansa na to, aby wzbogacić naszą gminę o wyższy level, to jesteśmy za powstaniem Mazurskiego Parku Narodowego. Jeśli zaś rozwój będzie ograniczony, to nie jest to dla nas dobra wiadomość. W naszej gminie, oprócz turystyki, nie rozwija się już nic. Dwoimy się i troimy, żeby miasto nie zamierało pod koniec października, wraz z wyjazdem ostatnich turystów. Ale żeby gmina mogła się rozwijać, potrzeba inwestorów, bo oni dają pracę. Mamy też nadzieję, że tworzenie Mazurskiego Parku Narodowego będzie odbywało się z udziałem nie tylko samorządów, ale i społeczeństwa. To mieszkańcy powinni zdecydować, czy chcą żyć w granicach parku narodowego. Dzisiaj władza jest, jutro może jej nie być. A ludzie tu zostaną. Dbajmy o Mazury, bo to nasz cud natury, ale słuchajmy też ludzi.

— Parki narodowe i rezerwaty przyrody to najwyższe formy ochrony przyrody, jakie zakłada polskie prawo. Przyroda jest w nich chroniona nieporównanie skuteczniej niż w słabszych formach, takich jak parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu czy użytki ekologiczne. Przykładowo w parkach krajobrazowych lasy nadal są zarządzane przez Lasy Państwowe i nic się w nich nie zmienia pod względem gospodarki leśnej. Podobnie jest z regulacjami nt. łowiectwa. Parki narodowe pozwalają za to na bardzo dobrą kontrolę tego, co dzieje się na ich na terenie. Wszystkie aktywności są tam podporządkowane ochronie przyrody — podkreśla w rozmowie z portalem teraz-srodowisko.pl Piotr Klub, przyrodnik. — Tam, gdzie powinien powstać Mazurski Park Narodowy, ochrona przyrody godzi w wiele interesów. Nie są tym zainteresowane samorządy, Lasy Państwowe, lokalni przedsiębiorcy czy żeglarze. Protesty byłyby bardzo duże, więc na park narodowy na Mazurach przyjdzie jeszcze długo poczekać — podkreśla.

I dodaje: — Jeżeli powołaniem państwa jest utrzymywanie instytucji kulturalnych, które upamiętniają nasze dziedzictwo historyczne i muszą się na to znaleźć pieniądze, tak samo muszą się znaleźć pieniądze na parki narodowe, chroniące dziedzictwo przyrodnicze. W myśl ustawy o ochronie przyrody utworzenie parku narodowego jest celem publicznym, tak samo jak ochrona zabytków, budowa dróg czy kolei.

— Park Mazurom jest potrzebny. Mamy wyjątkowe w skali Europy środowisko, które niszczone jest poprzez inwestycje i zawłaszczanie terenu. A trzeba chronić przyrodę, która została, dla przyszłych pokoleń — mówi Krzysztof Worobiec ze Stowarzyszenia na Rzecz Ochrony Krajobrazu Kulturowego Mazur „Sadyba". — Park narodowy jest marką i znakiem firmowym jakości krajobrazu. W każdym miejscu na świecie to jedna z najważniejszych atrakcji. To przyciąga turystów i przyczynia się do rozwoju, a nie do jego ograniczenia. Jednak póki nie zostanie znowelizowana ustawa o ochronie przyrody i przepisy dotyczące zasad tworzenia i powiększania parków narodowych, to Mazurski Park Narodowy nie powstanie. Teraz wymagana jest zgoda samorządów lokalnych, a te od lat bojkotują ten pomysł. Stoimy więc w miejscu.

PARK MAZUROM JEST POTRZEBNY /NIEPOTRZEBNY

W Polsce obecnie istnieją 23 parki narodowe. Ostatnim, założonym w 2001 r., jest Park Narodowy „Ujście Warty". Ministerstwo Klimatu i Środowiska rozpoczęło niedawno prace nad tworzeniem nowych parków narodowych i powiększeniem istniejących. — Z naszej strony, „koalicji 15 października", jest wola poszerzania granic parków narodowych, tworzenia nowych i chcemy ten postulat wdrożyć w życie. (...) Natomiast takie decyzje (...) nie mogą zapadać zza biurka w Warszawie — mówi minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska.

W tym kontekście w pierwszej kolejności mówi się o powiększeniu Białowieskiego PN (tak by obejmował on całą Puszczę Białowieską) oraz Bieszczadzkiego PN. — Pierwszy park chcielibyśmy powołać jeszcze w tym roku — stwierdził z kolei wiceminister klimatu Mikołaj Dorożała. I dodał: — Są miejsca, gdzie samorządy same chcą powołania parku narodowego i to jest bardzo dobry sygnał. Mam np. na myśli Zachodniopomorskie i koncepcję ochrony tzw. dolnej Odry. Województwo zachodniopomorskie jest absolutnym czempionem tego projektu. Mamy też sygnały ws. chęci utworzenia Jurajskiego Parku Narodowego na północy województwa śląskiego — wskazał i podkreślił, że powstawanie nowych parków narodowych musi odbywać się poprzez społeczny dialog. — Celem na tę kadencję jest także wypracowanie instrumentów finansowych, które pozwolą gminom zobaczyć, że posiadanie na swoim terenie parku narodowego się opłaca — dodał.

ADA ROMANOWSKA

Tym tekstem rozpoczynamy dyskusję nad ideą powołania Mazurskiego Parku Narodowego

eprasa.pl fb33545534

Danuta Siedzikówna „Inka" jest ikoną i symbolem Żołnierzy Wyklętych. Młoda, pełna ideałów dziewczyna, która poświęciła wszystko dla Ojczyzny. Była sanitariuszką w równie legendarnej formacji: V Wileńskiej Brygadzie Armii Krajowej.

WTEDY PODSZEDŁ OFICER UB I STRZELIŁ „INCE" W GŁOWĘ

Inka" jest w niebie, teraz patrzy na nas, widzi to wszystko. Nie przypuszczałem, że będzie mi dane to dla niej zrobić — nie krył wzruszenia po odsłonięciu jej pomnika w Miłomłynie w 2016 roku żołnierz z oddziału mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki", nieżyjący już kpt. Józef Rusak.

Kim była Danuta Siedzikówna? Dlaczego jej pomnik odsłonięto właśnie w Miłomłynie?

Urodziła się 3 września 1928 roku we wsi na skraju Puszczy Białowieskiej. Po śmierci rodziców, mając 15 lat, została żołnierzem AK. Była sanitariuszką. Po wkroczeniu Sowietów została aresztowana, a potem odbita z konwoju przez partyzantów. Na przełomie 1945/1946 roku podjęła pracę w nadleśnictwie Miłomłyn pod przybranym nazwiskiem. Była łączniczką w działającej głównie na Pomorzu oddziałach V Brygady, którymi dowodził „Łupaszka".

WALCZYLI Z NIEMCAMI I SOWIETAMI

Major Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka" (1910-1050) był zawodowym żołnierzem. W 1943 roku objął dowództwo nad rozbitym przez sowieckich partyzantów oddziałem, który na początku 1944 roku otrzymał oficjalną nazwę 5 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. Oddział w lipcu 1944 roku został otoczony przez Sowietów. „Łupaszka" rozformował brygadę i z grupą żołnierzy przedarł się na Białostocczyznę, gdzie odtworzył Brygadę, która wiosną 1945 roku liczyła około 200 żołnierzy. Jego żołnierze wielokrotnie walczyli z oddziałami Armii Czerwonej, NKWD, KBW, UB i MO.

W 1947 roku, dostrzegając beznadziejność sytuacji, w jakiej znalazła się brygada, zwolnił swych podkomendnych ze złożonej przysięgi. Aresztowano go nad ranem 30 czerwca 1948 roku. Został zabity w więzieniu mokotowskim 8 lutego 1951 roku. Jego szczątki odnaleziono w 2013 roku.

WYGLĄDAŁA BARDZIEJ DZIEWCZĘCO NIŻ ZAZWYCZAJ

W lipcu 1946 roku „Inka" cudem uniknęła aresztowania. Akurat nie było jej w mieszkaniu konspiracyjnym przy ulicy Moniuszki w Olsztynie, kiedy wkroczyli do niego funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Niestety, młoda łączniczka „Łupaszki" wpadła kilka dni później w Gdańsku.

Jej ostatnią misją była podróż do Malborka, Gdańska i Olsztyna. Miała między innymi zdobyć lekarstwa potrzebne partyzantom. — W pożyczonej od gospodyni sukience wyglądała bardziej dziewczęco niż zazwyczaj. Na co dzień chodziła, jak wszystkie „siostry", w spodniach i długich butach, nigdy w spódnicy — tak ją zapamiętał dowódca oddziału Olgierd Christa „Leszek". Najpierw pojechała do Malborka, stamtąd do Olsztyna i na końcu do Gdańska. Zatrzymała się w jednym z lokali konspiracyjnych, który był już wtedy pod obserwacją UB. Rano do mieszkania weszli ubecy. Zatrzymano ją 20 lipca i zamordowano razem z Feliksem Selmanowiczem „Zagończykiem" już 28 sierpnia 1946 roku. Kilka dni przed jej 18. urodzinami.

fot. IPN

„Inkę" zamordowano kilka dni przed jej 18. urodzinami

fot. IPN

Razem z „Inką" komuniści zabili Feliksa Selmanowicza „Zagończyka"

BRAŁ UDZIAŁ W REKWIZYCJACH W OLSZTYNIE

Feliks Selmanowicz „Zagończyk" urodził się 6 czerwca 1904 roku w Wilnie. W kwietniu 1919 roku w szeregach Wojska Polskiego brał udział jako ochotnik w walkach o Wilno. Po odejściu z wojska pracował jako urzędnik. Tuż przed wybuchem II wojny światowej został zmobilizowany i skierowany do Korpusu Ochrony Pogranicza.

Po klęsce wrześniowej działał w konspiracji. Aresztowany przez Sowietów został skazany na karę śmierci. Po wejściu wojsk niemieckich do Wilna udało mu się zbiec z transportu. Nadal działał w konspiracji, także po wkroczeniu Sowietów. W 1946 roku stworzył własny, podległy „Łupaszce" pododdział, który działał w ramach 5 Wileńskiej Brygady AK. Brał udział w akcjach rekwizycyjnych na terenie Olsztyna.

OSTATNIA SPOWIEDŹ

— Jest mi smutno, że muszę umierać. Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba — napisała „Inka" w swoim ostatnim grypsie, krótko przed śmiercią.

— Potem przeprowadzono mnie do celi, w której na śmierć czekała młoda, szczupła dziewczyna w letniej sukience. To była Danka „Inka". Przyjęła mnie spokojnie, wyspowiadała się, a potem wyraziła życzenie, żeby o śmierci powiadomić jej siostrę — relacjonuje ostatnią spowiedź „Inki" ks. Marian Prusak.

— Przeprowadzono mnie schodami w dół. Oni już tam byli. Miałem krzyż, dałem go do pocałowania. Chciano im zawiązać oczy, nie pozwolili. Obok stała jakaś zgraja ludzi – wojskowy prokurator i pełno jakichś ubowców. Prokurator odczytał wyrok. Jego ostatnie słowa brzmiały: „Po zdrajcach narodu polskiego, ognia!". W tym momencie skazani krzyknęli, jakby się wcześniej umówili: „Niech żyje Polska!". Potem salwa. Osunęli się, lecz obydwoje żyli. Młodzi żołnierze z KBW, mimo że starannie dobrani, byli jednak Polakami. Nie uwierzyli w „bandytów". Strzelali z trzech kroków, tak by nie trafić. „Inka" podniosła się jeszcze raz i krzyknęła głośno: „Niech żyje major Łupaszko". Wtedy podszedł oficer UB i strzałem z pistoletu w głowę zakończył jej życie — wspominał po latach kapłan.

POGRZEB PO LATACH

Ich ciała odnaleziono i pochowano z honorami dopiero w 2014 roku. — To nie jest smutny dzień. (...) Jeżeli się smucić, to tylko z tego powodu, że aż 70 lat czekać trzeba było na ten pogrzeb i aż 27 lat po 1989 roku — powiedział w czasie uroczystości prezydent Andrzej Duda.

— Szukamy w Polsce setek miejsc, gdzie komuniści ukryli zwłoki tysięcy Polaków; gdyby się zdarzyło tak, że nie starczy nam życia, by tego dzieła dokonać, to wierzę, że zrobią to następne pokolenia — powiedział w czasie uroczystości zastępca prezesa IPN prof. Krzysztof Szwagrzyk, kierujący ekipą pracowników IPN, która odnalazła szczątki „Inki" i „Zagończyka". Jak podkreślił, ci co zabili „Inkę" i „Zagończyka", przegrali. — Wydawało im się, że to, co zrobili, zostanie na wieki – stało się inaczej. Wiele lat od upadku komunizmu (...) możemy powiedzieć, że upomnieliśmy się o naszych bohaterów, spełniliśmy swój obowiązek — mówił wiceprezes IPN.

W ten wtorek w ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w kościele św. Stanisława Kostki w Płocku odsłonięto poświęconą „Ince" tablicę. Podczas uroczystości zastępca dyrektora Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie Jacek Pawłowicz przypomniał, że w Muzeum znajdują się fragmenty butów „Inki", „w których została wrzucona do dołu śmierci przez komunistycznych morderców, skazana na zapomnienie".

— To jeden z najważniejszych, najwspanialszych i najbardziej wzruszających eksponatów, które mamy — powiedział.

fot. Bartosz Cudnoch

Pomnik w Miłomłynie odsłonięto w 2016 roku, w 70. rocznicę śmierci „Inki"

OPRAC. IH, CYTATY: IPN.GOV.PL, PAP, GAZETAOLSZTYNSKA.PL

eprasa.pl fb33545534

PO TRAMWAJACH CZAS NA AUTOBUSY

Olsztyński ratusz, nawet jak nie chce, to musi zainwestować w elektryczne autobusy. Na szczęście stolica regionu nie musi mieć, tak jak Lidzbark Warmiński, taboru w 100 proc. elektrycznego. Część jednak musi. Dlaczego?

Czy w Olsztynie powstanie kolejna inwestycja związana z transportem? Zarząd MPK oraz miasto żywią nadzieje, że do 1 stycznia 2028 roku na ulice stolicy Warmii i Mazur zostaną wprowadzone autobusy elektryczne. W tym celu potrzeba jednak dofinansowania z Unii Europejskiej, a o to nie jest łatwo.

Według informacji od Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, po ulicach Olsztyna jeździ 147 autobusów. Ilość taboru autobusowego wykonującego przewóz osób jest zmienny i zależy od rozkładu jazdy danego dnia. Najwięcej autobusów kursuje jednak od poniedziałku do piątku - wtedy po ulicach stolicy Warmii i Mazur jeździ 146 autobusów, z czego 27 należy do operatora zewnętrznego, konsorcjum Meteor Irex.

Ustawa o elektromobilności ze stycznia 2018 roku zakłada, że komunikacja miejska we wszystkich jednostkach samorządu terytorialnego liczących powyżej 50 tys. mieszkańców w 30 proc. musi składać się z autobusów zeroemisyjnych. Zarząd Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego oraz miasto Olsztyn stoją zatem przed trudnym zadaniem. Trzeba zebrać na to pieniądze. A nie chodzi przecież o 4 autobusy (tyle kursuje w Lidzbarku), ale wiele więcej pojazdów.

Miasto próbowało pozyskać dofinansowanie na ten cel z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a potem ze środków programu „Polski Ład". Oba wnioski jednak odrzucono. Kolejnym krokiem będzie próba uzyskania środków z Unii Europejskiej. Władze Olsztyna podjęły już pierwsze korki w tym kierunku.

— Jesteśmy na etapie przygotowania wniosku na zakup 20 autobusów elektrycznych oraz infrastruktury związanej z ich obsługą. W pierwszym kwartale złożymy go do instytucji pośredniczącej, czyli Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Mamy nadzieję pozyskać dofinansowanie z programu „Polska Wschodnia" — tłumaczy rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Olsztyna Marta Bartoszewicz.

— Żywimy nadzieję, że nasz wniosek zostanie rozpatrzony pozytywnie i zostanie przyznane przedmiotowe dofinansowanie. Cały czas szukamy również innych, alternatywnych rozwiązań, które pozwolą na zakup takiego taboru — zapewnia Mariusz Makówka z MPK w Olsztynie.

Miasto oraz MPK mają już nawet projekt budowy zajezdni dla autobusów elektrycznych, która powstanie na al. Sikorskiego. MPK otrzymało pozwolenie na przeprowadzenie budowy i weszło w posiadanie gruntu niezbędnego do przeprowadzenia inwestycji. Teraz tylko trzeba znaleźć na to pieniądze.

— Warto podkreślić, że do eksploatacji i utrzymania autobusów elektrycznych konieczne jest również wybudowanie odpowiedniej infrastruktury. Dotyczy to zarówno zajezdni, jak i pętli autobusowych, na których będą postawione stacje do ładowania. Pozwoli to na efektywne funkcjonowanie autobusów elektrycznych. Wprowadzenie do użytku takich pojazdów wymaga odpowiedniego przygotowania i znacznych nakładów inwestycyjnych, w związku z tym do realizacji tego przedsięwzięcia niezbędne są środki z Unii Europejskiej — podkreśla Mariusz Makówka.

Zakup autobusów elektrycznych to nie tylko wymogi nałożone odgórnie, ale także element ekologicznej strategi miasta.

— Zakup autobusów elektrycznych niesie za sobą wiele korzyści. Pierwszą z nich bez wątpienia jest ochrona środowiska. Autobusy zeroemisyjne cechują się również znacznie mniejszym hałasem niż autobusy spalinowe, co korzystnie wpłynie na komfort przewozów pasażerskich oraz życia mieszkańców Olsztyna — tłumaczy Mariusz Makówka.

Według danych Izby Gospodarczej Komunikacji Miejskiej autobusy elektryczne funkcjonują już ponad w 600 miastach w Polsce. Jeśli wniosek o dofinansowanie z Unii Europejskiej zostanie przyjęty, to wtedy pojawi się na niej Olsztyn.

JANUSZ SIENNICKI

PROMOCJA

SZUKASZ
PRACOWNIKA?

CHCESZ SPRZEDAĆ
MIESZKANIE?

PLANUJESZ ZMIENIĆ
SAMOCHÓD?

ZAMIESZCZAJ I PRZEGLĄDAJ!
TWOJE OGŁOSZENIE ZOBACZY
PONAD 1 000 000 OSÓB

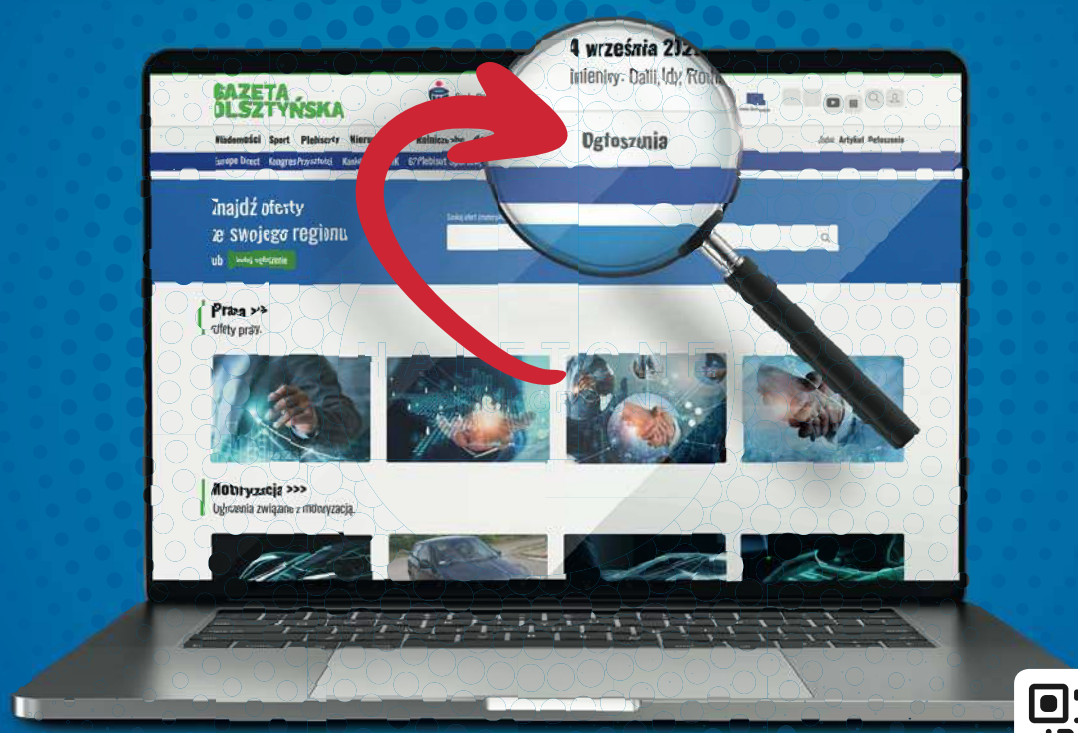

GAZETAOLSZTYNSKA.PL/**OGLOSZENIA**

1024otbp-d -P

eprasa.pl fb33545534

PREZYDENT ELBLĄGA ODPIERA ZARZUTY

Witold Wróblewski odpowiedział na zarzuty elbląskich radnych PiS, którzy wytykają mu niespełnioną obietnicę wyborczą związaną z obniżką cen ciepła w Elblągu. Prezydent twierdzi, że obietnice w sprawie ciepła zostały dotrzymane „w sensie inwestycyjnym".

Chciałbym odnieść się do bardzo bulwersujących kłamstw na temat cen ciepła w Elblągu. Jest mi wstyd za radnych PiS, którzy powinni wiedzieć, co się dzieje w Radzie Miejskiej i Urzędzie Miejskim, a pokazują, że nie mają wiedzy na ten temat, a wręcz mówią nieprawdę — mówił we wtorek Witold Wróblewski, odpierając zarzuty elbląskich radnych PiS w sprawie niespełnionej obietnicy w zakresie obniżenia cen ciepła.

— Głównym producentem ciepła w Elblągu jest spółka EKO, która jest własnością Skarbu Państwa. Produkuje 80 procent ciepła. Skarb Państwa to nie jest ani samorząd, ani gmina. Te 80 procent ciepła podlega kontroli Ministerstwa Aktywów Państwowych. W 20 procentach ciepło produkuje nasza samorządowa komunalna spółka EPEC, która również jest dystrybutorem — przypomniał Wróblewski.

Dodał, że opowiadanie, że nie dotrzymał słowa dotyczącego obniżki cen ciepła o 20 procent, to „hipokryzja i bezczelność".

— W kampanii wyborczej powiedziałem, że jest możliwość obniżenia cen ciepła o 20 procent pod warunkiem zainwestowania w źródło ciepła. Chcieliśmy produkować ciepło i prąd w kogeneracji i sprzedawać prąd, który obniżyłby koszty. Gdyby powstała elektrociepłownia na Dojazdowej, to możliwe byłoby obniżenie cen ciepła — wyjaśnił.

I zaznaczył, że obietnice w sprawie ciepła zostały dotrzymane „w sensie inwestycyjnym". Jednak inwestycja jest blokowana przez spółkę Energa.

Fot. EG

Prezydent Wróblewski twierdzi, że obietnice w sprawie ciepła zostały dotrzymane „w sensie inwestycyjnym".

— Mamy gotowy projekt na produkcję prądu i ciepła w kogeneracji w postaci budowy nowej elektrociepłowni przy ul. Dojazdowej, ale spółka Energa Operator nie wyraziła zgody na przyłączenie do swojej sieci nowego bloku produkującego ciepło i gaz — przekazał prezydent Elbląga.

Witold Wróblewski stwierdził też, że kompletnym nieporozumieniem jest łączenie sprawy umowy z EKO z niedoszłą budową farmy fotowoltaicznej na Terkawce.

— To są dwie różne sprawy. Inwestor koreański, który wydzierżawił teren na Terkawce od naszego samorządu, nie dostał zgody od spółki Skarbu Państwa Energa Operator na przyłącze i odbiór wyprodukowanej energii elektrycznej. Z tego powodu inwestor się wycofał z przedsięwzięcia. To nie wina prezydenta, a wina spółki Skarbu Państwa nadzorowanej przez ministra aktywów państwowych — przekazał.

Witold Wróblewski odniósł się także do zawartej ze spółką EKO obowiązującej umowy na dostawę ciepła.

— Umowę na dostawę ciepła z EKO podpisał prezes EPEC, a nie ja jako prezydent. Bezpośrednim odbiorcom ze źródła państwowego jest przecież EPEC. Nie miałem tu nic do podpisywania. Przed ostatnimi wyborami samorządowymi spółka EKO wypowiedziała umowę dostawy ciepła. Zaskarżyliśmy tę decyzję jako niezgodną z prawem. W momencie, gdy sąd wyznaczył na potrzeby wyroku zabezpieczenie majątku, nagle spółka Skarbu Państwa wróciła do rozmów. To był szantaż całego samorządu ze strony dostawcy ciepła. 14 listopada 2019 roku zwołałem nadzwyczajną sesję, na której obecni byli przedstawiciele EPEC i EKO i przedstawili swoje modele, które mieli realizować. Nie zgodziłem się wtedy na inwestycję związaną z oczyszczalnią spalin opartą na węglu. Zapowiedziałem, że idziemy w odnawialne ekologiczne źródło energii, a nie w węgiel. Jednak przedstawiciele spółki Skarbu Państwa nie pojawili się na sesji — przypomniał Wróblewski.

Prezydent wyraził nadzieję, że sytuacja związana z budową nowej elektrociepłowni przy ul. Dojazdowej już niedługo się zmieni ze względu na zmiany osobowe i polityczne zachodzące w spółce Energa.

EWELINA GULIŃSKA

REKLAMA

RYBACZÓWKA
RESTAURACJA NOCLEGI PORT

„Rybaczówka" w Bogaczewie (12 km od Giżycka) to wyjątkowe miejsce na środku szlaku Wielkich Jezior Mazurskich tworzone rodzinnie i z sercem.

To przede wszystkim restauracja rybna, gdzie menu oparte jest tylko na świeżych i lokalnych produktach najwyższej jakości.

Ryby podawane są tu na wszelkie sposoby: smażone, pieczone, wędzone, marynowane - bez ulepszaczy i konserwantów. W menu również: rybne zupy i pierogi; kanapka z sandaczem, pasztet z leszcza na domowym chlebie...

Na miejscu jest kameralna przystań jachtowa i mała plaża dla gości; noclegi w przytulnych pokojach i domkach, pomost dla wędkarzy, miejsce na ognisko i taras z pięknym widokiem na jezioro.

Bogaczewo 32 c, 11-500 Giżycko
(trasa Giżycko-Mikołajki)

rybaczowkamazury.pl

e-mail: kontakt@rybaczowkamazury.pl

tel: **605 887 049**

21424otbr-a -P

eprasa.pl fb33545534

MUZEUM MOICH MARZEŃ

Od czasu, gdy stanęła na jego czele, wszystko się w nim zmieniło. Dziś Muzeum Ziemi Piskiej, oprócz pełnienia swych standardowych funkcji, jest miejscem wspólnym: zachwytu, refleksji i dyskusji. Śmiało możemy stwierdzić, że Muzeum Ziemi Piskiej jest kobietą, a dyrektor Aneta Karwowska, doktor nauk humanistycznych, wciąż zaskakuje nowymi projektami i udowadnia, że muzeum to nie tylko wystawy.

fot. Muzeum Ziemi Piskiej

dr Aneta Karwowska ze współautorami najnowszego numeru „Znad Pisy" podczas jego promocji, która odbyła się 24 listopada 2023 r.

— Dyrektorem Muzeum Ziemi Piskiej jest pani od 2015 roku. W ciągu minionych dziewięciu lat bardzo dużo zrobiła pani dla Pisza i jego mieszkańców. Myślę, że wiele z projektów, które wcieliła pani w życie, zdecydowanie wykracza poza standardowe ramy prowadzenia muzeum. Które ze zrealizowanych wyzwań, związanych z propagowaniem historii Ziemi Piskiej, ceni sobie pani najbardziej?

— Ciężko byłoby je wszystkie wymienić, ponieważ mniejszych i większych projektów było faktycznie sporo. Ponadto każdy z nich był dla mnie bardzo ważny. Zaczynając przewrotnie jak na porządek historyczny, czyli od końca, na pewno warto wymienić naszą najnowszą publikację – pierwszy tom komiksu o historii Pisza „Johannisburg, Jańsbork, Pisz. Miasto trojga imion", który ukazał się w ubiegłym roku. Mamy świadomość, że czasy się zmieniają i powielanie starych schematów w obecnym świecie jest mało atrakcyjne dla odbiorców. Pomysł przedstawienia poważnych tematów historycznych w ujęciu komiksowym narodził się przede wszystkim z myślą o młodym pokoleniu. Wiedza naukowo-historyczna podana w taki sposób jest zdecydowanie lepiej przyswajalna, a my chcemy młodych ludzi wciągnąć w świat historii i pokazać, jak fascynująca może być to podróż w czasie. W tym roku ukaże się druga część komiksu pt. „Pisz podczas I wojny światowej". Jest to o tyle ciekawy projekt, że nikt wcześniej nie przedstawił historii naszego miasta w formie komiksu. Pomysł spodobał się również starszym odbiorcom, choć dla nich była dedykowana nasza wcześniejsza publikacja.

— Chodzi o dwutomową monografię „Pisz. Historia miasta" wydaną w 2022 roku?

— Tak, choć po drodze było dużo chwil zwątpienia, a nad dziełem pracowaliśmy kilka dobrych lat. W roku 2019 obchodziliśmy 50. rocznicę utworzenia Muzeum Ziemi Piskiej, a w 2020 świętowaliśmy jubileusz 375-lecia nadania Piszowi praw miejskich i to był ostateczny impuls do rozpoczęcia prac nad monografią. Tak powstały dwa tomy obszernego dzieła poświęconego historii Pisza od czasów najdawniejszych po współczesne. Jego podstawę stanowią cenne dokumenty pozyskiwane przez kilka lat z archiwów polskich i niemieckich. Publikacja zawiera też dużo materiałów źródłowych, z których część pochodzi ze zbiorów prywatnych pasjonatów i mieszkańców Ziemi Piskiej. Jest swoistą opowieścią o historii Pisza widzianą oczami jego mieszkańców i przede wszystkim – najbardziej aktualną. Ostatnia i zarazem pierwsza monografia Pisza ukazała się bowiem ponad pół wieku temu. A od tego czasu jednak dużo się zmieniło. Praca nad tą obszerną publikacją była dla mnie niezwykle fascynująca. Dzięki niej poznałam wielu ciekawych ludzi, pasjonatów Ziemi Piskiej, musiałam też zebrać w jednym miejscu wybitnych historyków specjalizujących się w badaniu dziejów tego regionu. Dodam, że do monografii powstał film „Johannisburg, Jańsbork, Pisz. Miasto trojga imion".

— Filmów stworzonych od czasu, gdy stanęła pani na czele muzeum, powstało znacznie więcej, prawda? Wiele z nich ma scenariusz pani autorstwa.

— Lubimy ten środek przekazu, ponieważ w ten sposób można lepiej dotrzeć do młodego pokolenia. Dlatego m.in. chcemy w tej formie obrazować felietony Dietmara Serafina opublikowane w ostatnim numerze „Znad Pisy" i udostępniać je na stronie internetowej naszego muzeum. Do tej pory powstał pierwszy odcinek pt. „Mazurskie płomyki" zapowiadający cały cykl filmowych felietonów prezentujących gwarę mazurską, zwyczaje Mazurów i ich życie codzienne. Mam nadzieję, że w ten sposób uda się wydobyć z zapomnienia piękno i wartość gwary mazurskiej. Z innych filmowych dzieł, których byłam pomysłodawczynią, warto wymienić: „Traktem historii Ziemi Piskiej – 50 lat Muzeum Ziemi Piskiej", „Szkic o Wolności", „Jerzy Tadeusz Krzywoszewski – na zawsze w mojej pamięci", „Przywilej nadania Piszowi praw osadniczych i bartnych 1367-2017". Generalnie staramy się iść z duchem czasu i używać takich narzędzi przekazu, które będą interesujące. Tym bardziej że odwiedzający nasze muzeum stanowią dość zróżnicowaną grupę wiekową. W tym celu zostało również w roku 2019 zmodernizowane wnętrze muzeum i na nowo zaaranżowana została wystawa historyczna i etnograficzna. Zaadoptowaliśmy też pomieszczenia po Urzędzie Stanu Cywilnego na aulę Jerzego Tadeusza Krzywoszewskiego, dzięki czemu zyskaliśmy miejsce z prawdziwego zdarzenia na organizowanie wystąpień, prelekcji i spotkań z interesującymi gośćmi.

— Wiem, że wśród nich znalazł się również sam Bogusław Wołoszański...

— Bogusław Wołoszański, autor popularnych programów telewizyjnych i książek historycznych, był gościem naszego muzeum w 2018 roku i dał wtedy znakomity wykład o historii Polski, w którym znalazło się wiele wątków piskich. To był niezapomniany wieczór. Lista znakomitych gości, którzy na moje zaproszenie wygłaszali prelekcje w muzeum, jest długa. Podobnie jak lista artystów, którzy uświetniają swoimi występami ważne dla muzeum wydarzenia. Koniecznie muszę wspomnieć o Reprezentacyjnym Zespole Artystycznym Wojska Polskiego, który dwukrotnie u nas wystąpił oraz Karolinę Lizer, Ninę Nu i Mariusza Szczygła. Zresztą artystka Nina Nu jest mi szczególnie bliska, ponieważ zostałam matką chrzestną jej niedawno wydanej płyty „Głos dawnych Mazurów".

— Patrząc na pani dokonania, również pozamuzealne, jawi się pani jako kobieta-rewolucjonistka, oczywiście w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Gdzie się pani nie pojawi, tam rodzą się nowe pomysły, które często są wcielane w życie.

— Oj, to chyba za wiele powiedziane (śmiech)... Choć przyznam, że od początku chciałam w muzeum tchnąć świeżego ducha, ponieważ uważam, że nasze miasto ma olbrzymi potencjał. Starałam się „odświeżyć" muzeum – dosłownie i w przenośni. Stąd opracowanie nowego programu warsztatów i lekcji muzealnych dla dzieci i młodzieży, wprowadzenie usługi zwiedzania miasta z przewodnikiem czy utworzenie internetowego katalogu muzealnego księgozbioru. Pomyślałam też, że warto wydobyć potencjał naukowo-historyczny z dobrze rokującego muzealnego periodyku „Znad Pisy", dlatego zaczęłam od powołania Rady Naukowej i Rady Programowej, z mojej inicjatywy pismo jest również recenzowane od 2017 roku. W muzeum zorganizowaliśmy też kilka wystaw czasowych, które cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, jak np.: „Trudna historia munduru polskiego", „Johannisburg, Jańsbork, Pisz. Miasto

eprasa.pl fb33545534

trojga imion" – wystawa dla dzieci na podstawie powstałego komiksu, „20 lat po huraganie w Puszczy Piskiej", „Wizerunek Prus w najstarszych nowożytnych mapach od XVI w. do końca XVIII w.", „Pechowa armia, inne spojrzenie na Wrzesień 1939", „Zabytkowe szaty liturgiczne Diecezji Ełckiej".

— Pani działalność dla Pisza nie jest związana wyłącznie z Muzeum Ziemi Piskiej...

— To prawda, nie tylko, choć na pewno sprawowana funkcja bardzo mi w tym pomaga. Przykładowo w 2018 r. prowadzone były prace terenowe ekipy filmowej Bogusława Wołoszańskiego, na podstawie których powstał film – widnieję w nim jako konsultant historyczny. Z kolei mój udział w programie historycznym „Było nie minęło" Adama Sikorskiego był związany z wydobyciem szczątków niemieckiego samolotu w okolicach Snopek. Nasze muzeum otrzymało informację o samolocie z II Wojny Światowej, który spadł w Puszczy Piskiej około 5 km na zachód od Pisza. Wraz z wolontariuszami podjęliśmy prace wydobywcze, a z przeprowadzonych prac archeologiczno-wydobywczych został nakręcony film, który został wyemitowany w TVP Historia.

— Czy po tylu dokonaniach ma pani jeszcze jakieś plany związane z Muzeum Ziemi Piskiej?

— Oczywiście! Moim marzeniem jest, aby stworzyć muzeum unikatowe, muzeum „dobrego smaku", które pielęgnuje tradycję i upowszechnia rozrywkę na wysokim poziomie w kreatywnym towarzystwie. Naszym problemem są wciąż warunki lokalowe – na moje pomysły jest po prostu za mało miejsca... Ale jestem przekonana, że z taką grupą muzealników, którą udało mi się zebrać, będę mogła dalej realizować kreatywne wyzwania, choćby wydawały się one niemożliwe do osiągnięcia. Z najbliższych planów mogę zdradzić, że w maju podczas Nocy Muzeów odbędzie się zapowiedź wystawy czasowej Andrzeja Strumiłły, a w czerwcu – otwarcie wystawy. Pracujemy też nad najnowszą publikacją, która ukaże się w roku 2025, ale na razie nie chciałabym zdradzać więcej szczegółów.

fot. Muzeum Ziemi Piskiej

dr Aneta Karwowska, dyrektor Muzeum Ziemi Piskiej

— Na koniec warto podkreślić, że pani praca została doceniona. Złoty Krzyż Odznaki Honorowej Sybiraka to niebagatelne wyróżnienie, tym bardziej że niewiele kobiet je otrzymało.

— Tak, byłam bardzo wzruszona, gdy dotarła do mnie informacja o tym odznaczeniu. Pamięć o historii Polaków zesłanych na Sybir kultywowałam już od dawna, choćby we wspomnianym wyżej wydawnictwie „Znad Pisy". Tematyka sybiraków oraz ich męczeństwa była również niejednokrotnie podejmowana podczas spotkań i prelekcji muzealnych. Cieszę się, że zostało to dostrzeżone.

— Wiem, że w minionym roku było też inne wyróżnienie. Jakie?

— Niedawno, bo w maju ubiegłego roku otrzymałam odznaczenie w uznaniu za niestrudzoną pracę na rzecz rodzinnego miasta od Ziomkostwa Prus Wschodnich. Takie wyróżnienia dają nową energię do działania i utwierdzają mnie w przekonaniu, że idę w dobrym kierunku.

— Dyrektor Muzeum Ziemi Piskiej, redaktor naczelna czasopisma „Znad Pisy", nauczyciel akademicki, rektor Uniwersytetu Trzeciego Wieku, matka, żona... Jak na to wszystko znajduje pani czas?

— Szczerze mówiąc, nie wiem. Wiem natomiast, że gdyby nie wsparcie najbliższych i wielu ludzi, którzy mnie otaczają, na pewno nie byłabym w stanie osiągnąć tak wielu celów. Poza tym człowiek nigdy nie działa w pojedynkę i mogę śmiało powiedzieć, że każdy mój sukces ma wielu ojców i wiele matek, również tych bezimiennych, którym jestem bardzo wdzięczna.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

SPOTKANIE AUTORSKIE Z WIKTOREM MARKIEM LEYKIEM

W Muzeum Mazurskim w Szczytnie odbyło się wyjątkowe spotkanie autorskie z Wiktorem Markiem Leykiem, znanym mazurskim pisarzem, politykiem i narratorem. Tematem wydarzenia była jego najnowsza książka pt. "Dekada w polskiej YMCA".

fot. Muzeum Mazurskie w Szczytnie

Wiktor Marek Leyk urodzil się w 1951 r. w Szczytnie, dyrektor Zespołu Placówek Kultury i Sztuki (w skład wchodzą Dom Kultury, Biblioteka i Szkoła Muzyczna) w Szczytnie w latach 1979-1981. Poseł na Sejm 1985-1989. Odtworzył Polską YMCA, której był szefem 1989-1998. Od 1994 Pełnomocnik wojewody, a obecnie marszałka ds. mniejszości narodowych i etnicznych, od 2003 szef Kancelarii Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Publikuje od 1975 roku. Redaktor czasopism o tematyce ekumenicznej, wieloletni felietonista „Gazety Olsztyńskiej" i „Naszego Mazura". Członek kilku stowarzyszeń dziennikarskich.

Wiktor Marek Leyk jest człowiekiem wyjątkowym. Jego książka "Dekada w polskiej YMCA" to nie tylko opowieść o wydarzeniach i postaciach, ale także o wartościach, jakimi kierowała się ta organizacja. YMCA inspirowała do działania, tworzyła społeczność opartą na chrześcijańskich zasadach i miała wpływ na życie ludzi w Polsce.

Pierwszy debiut YMCA (Stowarzyszenie Młodzieży Chrześcijańskiej), datowany jest na rok 1844 w Londynie. Jako międzynarodowa organizacja o charakterze charytatywnym, społecznym i edukacyjnym zainicjowała ona ruch na rzecz wszechstronnego wsparcia młodych mężczyzn, oferując schronienie, pożywienie, opiekę zdrowotną oraz możliwości rozwoju zawodowego. YMCA z sukcesem przekroczyła granice wielu państw, gdzie z powodzeniem przyjęła się na gruncie lokalnych potrzeb oraz tam ewoluowała. W Polsce Stowarzyszenie pojawiło się na początku XX wieku i początkowo skoncentrowane było na pracy z młodzieżą męską. Z czasem działalność YMCA znacząco się poszerzyła i objęła również młodzież żeńską oraz rodziny. Swoim działaniem obejmowała również życie społeczne, edukacyjne i kulturalne.

> ZACHĘCAMY DO SIĘGNIĘCIA PO KSIĄŻKĘ WIKTORA MARKA LEYKA I ZGŁĘBIENIA HISTORII POLSKIEJ YMCA – ORGANIZACJI, KTÓRA POZOSTAWIŁA TRWAŁY ŚLAD W NASZEJ KULTURZE I SPOŁECZEŃSTWIE.

Spotkanie autorskie w Muzeum Mazurskim w Szczytnie poprowadził jej kierownik Klaudiusz Woźniak. Była wyjątkowa okazja dla mieszkańców Szczytna, aby poznać bliżej tę fascynującą historię. Można było odkryć, jak YMCA wpłynęła na kształtowanie społeczeństwa i wartości moralnych. Działalność Polskiej YMCA przybliżył zebranym również film dokumentalny pt. „Jak to w YMCA bywało" wg scenariusza W.M.Leyka.

W trakcie spotkania okazało się, że Jarosław Matłach Starosta Szczycieński, również był członkiem YMCA i z jej ramienia wyjechał do USA, gdzie opiekował się amerykańską młodzieżą podczas obozu. Takich połączeń historii osobistych z szerszym kontekstem działalności organizacji było oczywiście więcej. **JK**

eprasa.pl fb33545534

BUDKA SUFLERA NAS WSZYSTKICH UFORMOWAŁA

Pół wieku temu, w lutym 1974 roku Budka Suflera nagrała klasyk „Sen o dolinie" i na tę chwilę datuje się oficjalny początek zespołu. — Budka Suflera nas wszystkich uformowała — mówi autor tekstów i perkusista Tomasz Zeliszewski.

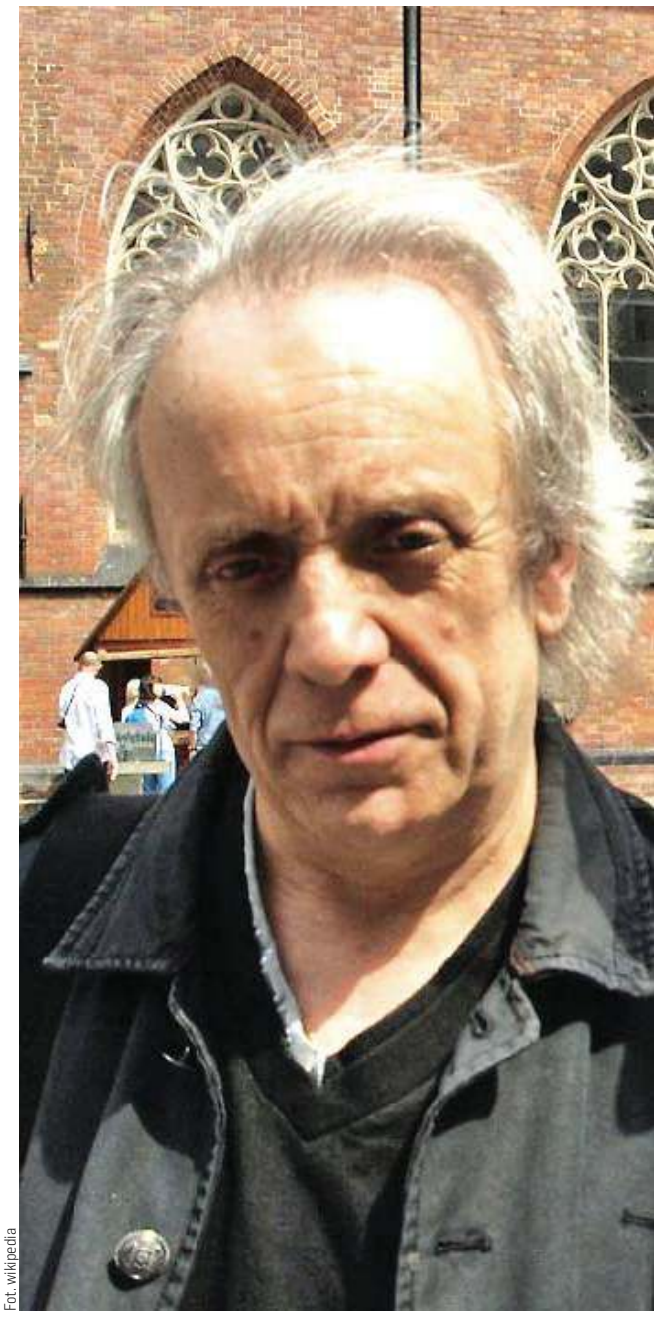
Fot. wikipedia

— Mija 50 lat od pierwszych nagrań grupy Budka Suflera. Jakie były pana początki w zespole?

— Pochodzę z Tarnowa, gdzie grałem na perkusji w rockowo-folkowym zespole Vabank oraz w formacji Bałtowie. Fascynowały mnie tenis i muzyka. Grą na perkusji byłem oczarowany. Jak cały świat, słuchałem wtedy Led Zeppelin, Deep Purple, Bad Company, Free, Stonesów, Beatlesów. Lata 70. to była cudowna muzycznie epoka, epoka zespołów. W Polsce scena amatorska stała na bardzo wysokim poziomie. Muzycy znani z festiwali za chwilę mieli stanowić większość zawodowego polskiego rynku. Wraz z grupą Vabank przyjechaliśmy do Lublina na popularną wówczas Giełdę Piosenki — imprezę muzyczną odbywającą się w studio Polskiego Radia. Wchodząc do tego budynku, nie zdawałem sobie sprawy, że przez kilka kolejnych dekad lubelskie studio radiowe będzie moim drugim domem. Giełda przyniosła nam nagrodę, ale najważniejsze było to, że poznałem Romka Lipkę, Krzyśka Cugowskiego, Andrzeja Ziółkowskiego, który tworzyli dość znaną już w Lublinie i na antenie radiowej Budkę Suflera. Poszukiwali właśnie perkusisty. Romek zaproponował mi współpracę. Nie musiał mnie bardzo długo namawiać. W jego ofercie były dwie wspaniałe rzeczy — młodość i początek kariery, którą mieliśmy razem zbudować. Dla 19-latka to było poważne wyzwanie. Już wcześniej, na warsztatach jazzowych w Chodzieży, otrzymałem propozycję grania w zespole Czesława Niemena, proponowano mi też współpracę zespołem No To Co oraz z Markiem Grechutą. Bardzo podziwiałem i ceniłem tych wykonawców. Ich propozycje były bardzo nobilitujące, jednak Romek Lipko wraz z kolegami z Budki mieli do zaoferowania coś naprawdę bezcennego: wspólny początek zespołu, którego częścią i współtwórcą miałem się stać. Chcę podkreślić — i tu wszyscy muzycy zespołu są zgodni — początek Budki Suflera to luty 1974 roku, premiera „Snu o dolinie", czyli coveru „Ain't No Sunshine" (1971) Billa Withersa na antenie Rozgłośni Harcerskiej Polskiego Radia. Dlatego teraz, w lutym 2024 r. mówimy o półwieczu grupy.

— Jak wspomina pan pracę przy pierwszej płycie?

— Gdy ponownie przyjechałem do Lublina, rozpoczynaliśmy właśnie pracę nad materiałem do pierwszej płyty „Cień wielkiej góry". Były dwa, może trzy pomysły tematyczne do suity „Szalony koń". Gotową strukturę muzyczną miał utwór „Cień wielkiej góry", przerobiliśmy także utwór „Lubię ten stary obraz". Od początku powstał „Samotny nocą" i „Jest taki samotny dom". Stworzyliśmy całą suitę. Pracowało się nam fantastycznie! Romek grał na basie, Andrzej na gitarze, a Krzysiek śpiewał. Spełniał się mój młodzieńczy sen. Była to prawdziwa szczera praca, przyjaźń, zrozumienie, naprawdę rodzinna atmosfera. Chórki wykonywały Alibabki. Pojechaliśmy do Warszawy, do nieistniejącego już studia nagraniowego w budynku Wyższej Szkoły Muzycznej przy ul. Okólnik. Realizatorami nagrań byli Krystyna i Janusz Urbańscy. Dziś powiedzielibyśmy, że byli producentami naszej debiutanckiej płyty, jednak ostateczny wpływ na warstwę muzyczną miał Romek. To było praktycznie granie live. Jeśli ktoś się pomylił — cały utwór trzeba było nagrywać od początku! Zapis był wyłącznie na taśmie magnetycznej. Nawet i dziś ma to swoją zaletę — dźwięk zapisany na taśmie brzmi fantastycznie, nieco surowo. Pierwszą płytę uważam za najbardziej przełomową — bo była pierwsza, znakomita i otworzyła Budce drzwi do kariery.

— Co działo się na wczesnych koncertach Budki Suflera?

— Ukazanie się płyty „Cień wielkiej góry" uruchomiło kosmiczną wręcz koniunkturę na Budkę. Rozpoczęliśmy koncerty. Pierwszy mój występ z Budką to koncert plenerowy w Rzeszowie, lato 1975 roku. Grały gwiazdy tamtej epoki — zespoły Niebiesko-Czarni, No To Co, Skaldowie... I młode pokolenie, czyli Budka Suflera. Przyjmowano nas fenomenalnie. Wprost entuzjastycznie!

W tamtym czasie koncerty zaczynaliśmy utworem „Can't Get Enough" (1974) grupy Bad Company. Zresztą i wizerunkowo i stylistycznie byliśmy wtedy utożsamiani z grupą Free i jej nowszym wcieleniem — właśnie Bad Company. (...) Nie zapomnę koncertu Budki w Bydgoszczy. Tam występowaliśmy w amfiteatrze w parku, tuż przy pętli tramwajowej. Nie uwierzyłbym, gdybym tego nie zobaczył na własne oczy — po naszym występie tłum naszych fanów podniósł tramwaj z szyn i przestawił go obok! Po prostu szaleństwo!

— Zdarzenia, które w ciągu tych 50 lat utkwiły najmocniej panu w pamięci...

— Wspaniałych momentów było naprawdę wiele. We wrześniu 1976 roku Budka Suflera koncertowała razem z Irlandczykiem Rorym Gallagherem, jednym z najwybitniejszych gitarzystów rockowych wszech czasów. „Jest siła w tej waszej czwórce i w waszej muzyce" — powiedział nam po występie. Niesamowite chwile to także nasze koncerty dla Polonii w USA, to także występ w nowojorskiej Carnegie Hall. Pod koniec lat 90. w czasie Inwazji Mocy zagraliśmy dla około miliona słuchaczy w Krakowie. Nawet najwięksi sceptycy i nieprzychylni nam złośliwcy oceniali, że było tam co najmniej 750 tys. osób.

Przez zespół przewinęli się wokaliści i wokalistki, którzy dziś mają status gwiazd — Izabela Trojanowska (nagrana wspólnie jedna płyta) i Urszula, która nagrała z nami cztery płyty. Dołączył do nas Felicjan Andrzejczak, który właściwie chciał już zrezygnować ze śpiewania. „Jolka" w jego wykonaniu elektryzuje do dziś, a on także stał się gwiazdą dużego formatu. Nie ma już z nami „Bombelka" — Romualda Czystawa. Także i on zaistniał w grupie i dzięki grupie. Powiem wprost — Budka Suflera stworzyła nas wszystkich!

Nie wiem, kim byłbym dziś, gdyby nie Budka. Może tarnowskim kolejarzem, bo z takiej rodziny pochodzę. Może zostałbym tenisistą, bo podobno dobrze się zapowiadałem. Poznałem Romka Lipkę i moje życie potoczyło się inaczej. Najcudowniejsze rzeczy, jakie według mnie wydarzyły się w zespole, to narodziny wszystkich tych wokalistów, obecnie wielkich gwiazd.

Na drugim brzegu jest bolesny fakt, że oni szybko o nas zapomnieli. My o nich pamiętamy, ale dla nich nie istniejemy! To smutne, ale prawdziwe. Nikomu nie stałaby się krzywda, gdybyśmy sobie od czasu do czasu razem zagrali, nagrali płytę, zrobili selfika. Przecież wszyscy nasi wokaliści (oprócz Czystawa) nadal zawodowo funkcjonują. Ich koncerty i kariery oparte są, w mniejszym lub większym stopniu, na piosenkach Budki. Przecież przez wiele lat żyliśmy i pracowaliśmy razem również dla siebie nawzajem. I o tym tylko chcę pamiętać. Dwa lata temu, gdy muszla koncertowa w Parku Saskim w Lublinie otrzymała imię Romualda Lipki, nasze zaproszenia do udziału w uroczystym koncercie przyjęli Felek Andrzejczak i Iza Trojanowska. Było cudownie.

— W jaki sposób zespół przyjął wiadomość o śmierci Romualda Lipko?

— Romek był alfą grupy, instrumentalistą, kompozytorem i przede wszystkim naszym przyjacielem. Jego śmierć w lutym 2020 roku była dla nas silnym ciosem. Po jego śmierci nagraliśmy dwie płyty z kompozycjami, które po sobie pozostawił. Romek był twórcą o niezwykłej wrażliwości, niesamowicie kreatywnym. Dzięki temu Budka Suflera nie zastygła w bezruchu, ale przez te wszystkie lata ewoluowała, była otwarta na nowości. Nikt nie mówił nam, co mamy robić. Mieliśmy twórczą swobodę, poszukiwaliśmy i to także była zasługa Romka. Pozostawił nam wiele muzyki.

— 50 lat już minęło i co dalej?

— W tym roku chcemy wziąć udział w kilku festiwalach, zagrać trochę koncertów, wydać płytę. Nie będę kłamał. W pewnym wieku priorytety się zmieniają. Na świat patrzę z całkiem innej perspektywy. Jestem dziadkiem cudownej dziewczynki. Na scenę wychodzę z nieznaną mi dotąd radością i pragnę zatrzymać te momenty jak najdłużej.

Na 15 czerwca planujemy koncert w muszli koncertowej im. Romualda Lipko. Na scenę zaprosiliśmy tych, którzy odegrali ważną rolę w historii grupy.

MACIEJ REPLEWICZ/PAP

eprasa.pl fb33545534

29 LUTEGO

Otwarcie wystawy prac Krystyny Michałowskiej „Anioły od Krystyny”

Lidzbark Warmiński

Fot. mat. org.

Krystyna Michałowska studiowała na Wydziale Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Zilustrowała około stu książek. Znana jest też jako twórczyni projektów okładek do serii o Ani z Zielonego Wzgórza Lucy Maud Montgomery i do „Pana Samochodzika i zagadek Fromborka” Zbigniewa Nienackiego. Jest autorką wyróżnika graficznego znanej serii książek dla dzieci „Poczytaj mi, mamo”.
Godz. 18.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

29 LUTEGO

Gimnastyka umysłu z niemieckim

Olsztyn
Bezpłatne zajęcia dla seniorów: język niemiecki od podstaw, ciekawostki i prezentacje o kulturze Niemiec, gry językowe, techniki pamięciowe, gimnastyka umysłu i poprawa pamięci
Godz. 11.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

29 LUTEGO

Spotkanie autorskie z Joanną Wańkowską -Sobiesiak

Olsztyn

Fot. mat. org.

Spotkanie autorskie z Joanną Wańkowską-Sobiesiak dotyczące jej najnowszej książki pt. „Niepamięć. Żydzi Warmii i Mazur. Wczoraj, dawno i dziś”.
Godz. 11.00, Dom Polski, ul. Partyzantów 87.

29 LUTEGO

Spotkanie autorskie z Grażyną Mączkowską

Olsztyn

Fot. mat. org.

Spotkanie autorskie z Grażyną Mączkowską połączone z promocją najnowszej książki pisarki – „Tajemnice różanego ogrodu”.
Grażyna Mączkowska jest autorką książek: „Powiedz, że mnie kochasz, mamo”, „Tatuaże podświadomości”, „Inny wariant życia” oraz najnowszej „Tajemnica różanego ogrodu”, która swoją premierę miała 15 lutego 2024 r.
Godz. 17.00, MBP Filia nr 6, ul. Jarocka 65

1 MARCA

Akcjami krwiodawstwa chcą upamiętnić bohaterów walczących o Polskę

Olsztyn
Choć ich głównym celem jest pomoc w zaspokajaniu potrzeb na krew i dbanie o dawców, to niezmiernie bliska ich sercu jest pamięć o tych, którzy przelali swoją krew za naszą wolność. W związku z tym rok 2024 w ich działaniach będzie „Rokiem Pamięci”. Osiem zaplanowanych na ten rok akcji Oddziału Klubu HDK Legion w hołdzie właśnie naszym bohaterom. Mobilny pobór krwi przygotują wspólnie z XI Liceum Ogólnokształcącym, Technikum Informatyczno-Ekonomicznym oraz Szkołą Podstawową nr 311 w Olsztynie. Dawcy będą mogli oddawać krew na ulicy Kołobrzeskiej 9 w godzinach od 8.30 do 13.00. Poza zbiórką krwi, wspólnie z Drużyną Szpiku zostanie przeprowadzona rejestracja potencjalnych dawców szpiku.

1 MARCA

LED-Zeppelin Show by Zeppelinians

Olsztyn
Koncert z muzyką legendarnej grupy LED ZEPPELIN w wykonaniu zespołu Zeppelinians, który jest obecnie uznawany za jeden z najlepszych tego typu w Europie. Koncert odbędzie się w ramach trasy FLIGHT OVER POLAND 2024.Zeppelinians powstał z miłości do muzyki LED ZEPPELIN. Założony w 2016 roku przez fanów oraz profesjonalnych muzyków. To czterech wyśmienitych instrumentalistów, oraz zjawiskowy wokalista, którym jest Maksymilian Kwapień (finalista 9 edycji The Voice of Poland).
Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

1 MARCA

XV edycja Gali Konkursu „Kobieta z charakterem”

Olsztyn
Uroczystość wręczenia wyróżnień „Kobieta z Charakterem” w konkursie promującym mieszkanki Warmii i Mazur organizowanym przez Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie Forum Kobiet. Na przestrzeni 14 lat Kapituła nagrody „Kobieta z Charakterem” wyróżniła już blisko 100 kobiet. W tegorocznej edycji statuetki „Kobieta z Charakterem” zostaną przyznane w następujących kategoriach: Administracja; Biznes i ochrona środowiska; Edukacja i nauka; Kultura, sport i turystyka; Zdrowie i polityka społeczna.
Godz. 18.00, Eranova, Al. Obrońców Tobruku 3.

2 MARCA

Koncerty Gruzińskiego Baletu Państwowego

Olsztyn
Dwa koncerty (godz. 16:00 i 19:00) w ramach trasy koncertowej w Polsce Gruzińskiego Państwowego Baletu APHKHAZETI z chórem i orkiestrą na żywo!
Godz. 16.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

Fot. mat. org.

3 MARCA

Golden Hits of Queen & Her Majesty Orchestra

Olsztyn
Największe przeboje legendarnej grupy Queen w naszych opracowaniach odznaczają się bogactwem rytmu, koloru, harmonii i melodyjności. Większość utworów nosi cechy rocka i jego odmian (hard rock, rock progresywny) oraz w pewnym stopniu muzyki pop. Niezwykły projekt łączący nieśmiertelną muzykę zespołu Queen z symfonicznymi aranżacjami w wykonaniu solisty, oraz orkiestry symfonicznej z towarzyszeniem sekcji rockowej jest również wyrazem fascynacji F. Mercure'go operą i teatrem.
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

3 MARCA

„Czego nie widać”

Olsztyn

Fot. mat. org.

Najlepsza farsa świata lub - jak kto woli - farsa fars. Mowa o „Czego nie widać” Michaela Frayna, od czasu światowej prapremiery w 1982 roku sztuka grana nieprzerwanie i traktowana jak wzorzec metra z Sevres, gdy idzie o ten najtrudniejszy sceniczny gatunek. W olsztyńskim Teatrze Jaracza udaje się wyśmienicie, bo gwarantuje to znakomita ekipa realizatorów. Spektakl reżyseruje wytrwany specjalista od teatralnego śmiechu Tomasz Dutkiewicz, znany naszej publiczności z obleganego spektaklu „Seks, miłość i podatki”.

5 MARCA

Piotr Bukartyk - Kobiety jak te kwiaty

Olsztyn

Fot. mat. org.

Projekt Bukartyk / AJAGORE to efekt spotkania wyjątkowych osobowości na polskiej scenie muzycznej: Piotra Bukartyka - znakomitego tekściarza, charakterystycznego wokalisty i wnikliwego obserwatora rzeczywistości oraz muzyków grupy AJAGORE - instrumentalistów, nie dających się zamknąć w żadne stylistyczne ramy - od Jazzu, rhythm'n'blues przez amerykański folk, country i nasze tradycje ludowe. Warto nadmienić, że muzycy AJAGORE towarzyszą na codzień w muzycznej wędrówce Grażynie Łobaszewskiej. Z tej kolaboracji musiało powstać zatem coś nietuzinkowego, a gdy dodamy do tego bezkompromisowy komentarz wobec otaczającej nas rzeczywistości - będziemy mieli do czynienia ze zjawiskiem absolutnie dziś na scenie niespotykanym.
Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

6 MARCA

Shata QS

Olsztyn
„Pokochać swoją drogę” to kolejna trasa koncertowa ShataQS z zespołem w składzie: Maciek Czemplik - gitara, Bartek Chojnacki - kontrabas, Dominik Klimczak i Sławek Berny - instrumenty perkusyjne, Kasia Pakosa oraz Michał Rudaś - wokale wspierające.
„Pokochać swoją drogę” to głęboka refleksja nad własną podróżą, drogą, którą się przeszło i drogą, którą się idzie. Nie zawsze jest ona dla nas wygodna, nie zawsze taka jaką chcielibyśmy by była. Czasem to, co budujemy, rozsypuje się w pył, czasem to, na czym nam zależy, oddala się od nas, a to czego nie chcemy - lgnie i klei się do nas. „Pokochać swoją drogę” to „Zaufać życiu”.
Godz. 19.00, Aula im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

6 MARCA

Frank Sinatra Night by Jacek Siciarek

Olsztyn

Fot. mat. org.

Koncert „Frank Sinatra Night” to sentymentalna podróż przez starannie wyselekcjonowaną listę przebojów Franka Sinatry, obejmująca wszystkich artystyczne okresy i stylistyki. Wydarzenie może być atrakcyjne zarówno dla wytrawnych wielbicieli Artysty jak i tych którzy znają jego twórczość jedynie w zakresie największych przebojów.
Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 3.

7 MARCA

Jazz Duo Alex Correa i Maciej Kądziela

Olsztyn

Fot. mat. org.

Międzynarodowo uznany wirtuoz jazzu, Alex Correa, szykuje się, by rzucić czar ze swoim hipnotyzującym występem latynoamerykańskiego jazzu podczas jednego, wyjątkowego koncertu dedykowanego Dniu Mężczyzn i Kobiet w Polsce. To wyjątkowe wydarzenie gwarantuje niezapomniany wieczór pełen pasji rytmu i muzycznego wyrafinowania. Gdy Correa wchodzi na scenę wplata swą Brazylijską duszę w serce każdego, kto przyjdzie na jego SHOW!
Godz. 19.00, Galeria Usługa Jazz Bar, ul. Stare Miasto 2.

eprasa.pl fb33545534

Krzyżówka klasyczna z hasłem

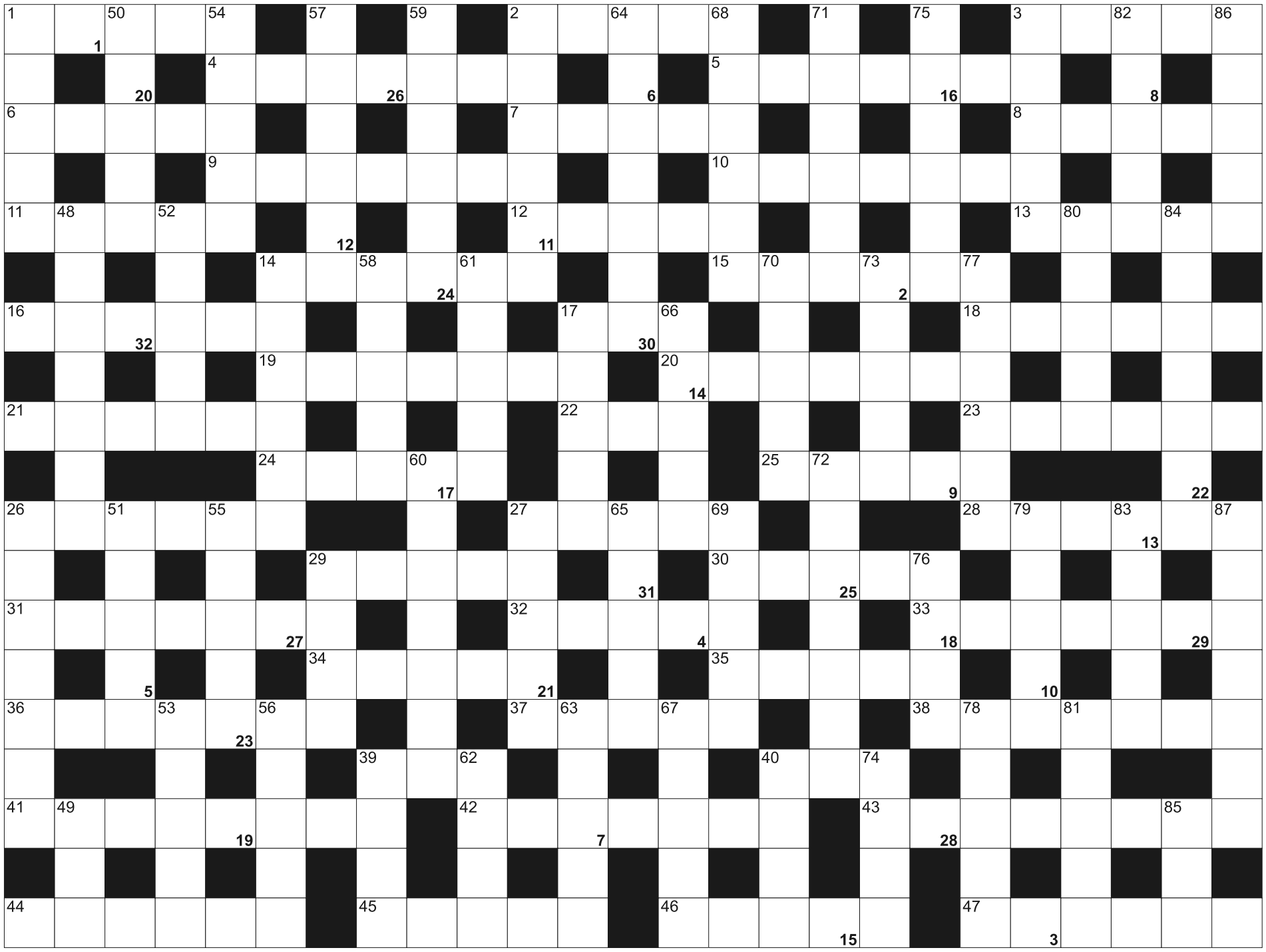

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10		11	12	13	14	15	16		17	18	19		20	21							
22	23	24	25		26	27	28	29	30	31	32																				

POZIOMO: 1) trzyma go w rękach św. Piotr; 2) luka, dziura; 3) zagadka z rysunków; 4) miasto w śr. Szwajcarii, stolica kantonu Uri; 5) gwałtowny, silny wiat; 6) jezioro na wybrzeżu Morza Czarnego w Rumunii; 7) powoduje zapłon w silniku; 8) auto ze Szwecji; 9) ojczyzna Makbeta i Stuartów; 10) dostojni obywatele miasta; 11) lico; 12) drużyna piłkarska z Wiednia; 13) najdłuższa rzeka Francji; 14) płynie przez Żelazową Wolę; 15) drugie co do wielkości jezioro Francji; 16) największa wyspa w archipelagu Kuryli; 17) baśń, legenda; 18) mała Aneta; 19) płynie przez Augustów; 20) mundur inaczej; 21) stolica Kuby; 22) tkwi w desce; 23) wyspa duńska w cieśninie Sund; 24) dawniej wyprawa panny młodej; 25) zapaliczka, zarzewka, bylina ozdobna; 26) wypowiedzi przytaczane w cudzysłowie; 27) łaźnia fińska; 28) rodzaj wyciągu narciarskiego; 29) wynik, rezultat; 30) duza jaszczurka z Komodo; 31) typ szkła, francuska marka naczyń szklanych; 32) szata duchownych prawosławnych; 33) Eugene, autor "Łysej śpiewaczki"; 34) mają swoich fanów; 35) ignorant, laik; 36) strzyżony kosiarką; 37) mityczna rzeka w Hadesie; 38) inaczej wystawy przed sklepem; 39) Sherwood i Birnam; 40) startowy na lotnisku; 41) Bułat, rosyjski poeta i pieśniarz; 42) świetne samopoczucie, wybuchowa radość; 43) instrumentalny wstęp do dzieła muzycznego; 44) z jabłoni; 45) Artur Conan, twórca Sherlocka Holmesa; 46) aktywny wulkan w środkowej części Honsiu; 47) sklep z lekami

PIONOWO: 1) waga drogich kamieni; 2) składana na ołtarzu; 3) skomponował "Bolero"; 14) buraków cukrowych i kukurydzy; 17) na twarzy Zorro; 26) napoleonka lub ekler; 27) przyczyna nerwicy żołądka; 29) ślązak z dowcipów; 39) kraj związkowy w Niemczech; 40) deseczka tynkarza; 48) autor "Szewców"; 49) papuga nestorka; 50) wystawne przyjęcie; 51) na niebie po deszczu; 52) słomka do picia; 53) mała dolina o płaskim dnie i stromych zboczach; 54) gatunek miękkiej skóry; 55) podmokły lub pod zabudowę; 56) wyspa Odyseusza; 57) odgłos kół pociągu; 58) wileńskie "Powązki"; 59) racja, dawka; 60) dawniej zły los, niepowodzenie; 61) największe jezioro Nowej Zelandii; 62) Ementaler i Cheddar; 63) duże płyty, np. ze szkła; 64) czas zbioru ziemniaków; 65) dokuczają latem; 66) tropikalny ptak z dużym dziobem; 67) rządzona przez biskupa; 68) państwo w Afryce ze stolicą w Kigali; 69) objęcie wyższego stanowiska; 70) jednostka monetarna Nigerii; 71) uniwersalny rozpuszczalnik; 72) koronkowa na stole; 73) groźny wirus afrykański; 74) wynik dodawania; 75) prowincja i miasto we wschodniej Kanadzie; 76) bogini zwycięstwa; 77) dawna nazwa Japonii; 78) peszy debiutanta na scenie; 79) pensja dla inwalidy; 80) na końcu alfabetu greckiego; 81) pierwiastek, Lu; 82) dokument papieski; 83) śnieżna wydma; 84) służą do gry w tenisa; 85) 12 miesięcy; 86) materiał na chochoła; 87) japoński producent sprzętu komputerowego, fotograficznego i drukarek

SUDOKU

	3	4	5		1			
		9					6	
6			9			3	5	1
	2	8			9		4	
1	9	5		4	8			2
				5		7		
4	8	7					1	3
2	6		4			9	7	
	5		8	7				

199

	2	8		3				4
7				1			3	9
1		3			9		6	8
		6	8	2	5	4		1
	4			7	3		8	
2			1		4	3	5	
						9		
					2	1		6
	9						4	3

200

			7	9		4		6
	6					3		5
			4	3		1		
	4	3	5		7			
	8				3			2
		2	9		8			
	5	9	3		1			
		1	6	8		7	5	9
		4				6		

201

eprasa.pl fb33545534

GO TV
#rzetelnaGO

POKAZUJEMY TO, CO NAPRAWDĘ WAŻNE!

1886 2024 138 LAT

SUBSKRYBUJ!
Gazeta Olsztyńska

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM amura, karpia i tołpygę - do dalszej hodowli. Bornity 18, gm. Pieniężno,, 669-483-895.

SPRZEDAŻ kur, kurcząt - dostawa gratis, 503-508-148

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

MURARZA, pracownika budowlanego, 501-481-210

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA - Stegna - 8 dni - maj od 1099zł/os., czerwiec od 1399zł/os., lipiec od 1349zł/os., sierpień od 1349zł/os., wrzesień od 1199zł/os., (55) 247-60-30, 534-244-044. www.owcubex.pl, (55) 247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

WCZASY DLA SENIORA - Krynica Morska - 8 dni, marzec od 999zł/os., kwiecień od 1099zł/os., maj od 1249zł/os., czerwiec od 1649 zł/os. i inne www.owjantar.pl, (55) 247-60-30, 534-244-044, www.owcubex.pl, (55)247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

USŁUGI

budowa | remont

REMONTY, 696-356-857

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras. Tartak Żarnowo k. Augustowa, tel. 693-491-205.

inne

KOMUNIE ELIAN tel.606-301-348

pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
GAZETA OLSZTYŃSKA
380-31419opb1-b-M

Pani
Danucie Jegodce
głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci
Męża
składają dyrektor i pracownicy
SP nr 311, XI LO i TIE nr 9 w Olsztynie

34424opb1-a-M

Koleżance
Danusi
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Brata
składają koleżanki i koledzy
z Oddziału Urologii Szpitala Miejskiego w Olsztynie

34724opb1-a-M

Umiera się nie po to, by przestać żyć, lecz po to, by żyć inaczej.

Paulo Coelho

380-mp-otbr-6786c-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
103923opb1-c-P

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 514-800-517, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
380-28919opb1-C-M

eprasa.pl fb33545534

SEZON ZACZNIE SIĘ W BAHRAJNIE

SPORTY MOTOROWE\\\ Holender Max Verstappen z Red Bulla, mistrz świata Formuły 1 w latach 2021-23, jest faworytem sezonu rozpoczynającego się w sobotę w Bahrajnie. W kalendarzu znalazły się aż 24 wyścigi, a ostatni obędzie się w Abu Zabi.

W poprzednim sezonie 26-letni Verstappen wygrał rekordową liczbę 19 wyścigów. Dwa razy był drugi - wówczas zwyciężył jego kolega z teamu Meksykanin Seragio Perez - i raz piąty. Właśnie wtedy Red Bull został pokonany jedyny raz w całym roku - w Singapurze pierwsze miejsce zajął Hiszpan Carlos Sainz jr. z Ferrari.

Holender jest na czele klasyfikacji generalnej od maja 2022 roku przez 39 kolejnych wyścigów, co jest rekordem F1. Wcześniej najlepszy pod tym względem był Niemiec Michael Schumacher, który prowadził przez 37 rund.

- WIERZĘ, ŻE MÓJ TEAM BĘDZIE PODEJMOWAŁ WŁAŚCIWE DECYZJE DOTYCZĄCE KIERUNKU, W JAKIM POWINIEN ROZWIJAĆ SIĘ BOLID. ALE NIE CHCEMY PRZESZARŻOWAĆ, MUSIMY DOKŁADNIE SPRAWDZIĆ, CZY WSZYSTKO JEST GOTOWE, ABY MIEĆ UDANY PIERWSZY WEEKEND - STWIERDZIŁ VERSTAPPEN.

Spośród zespołów konkurencji największe nadzieje na sukces może mieć Ferrari. Nie tylko ze względu na sukces Sainza juniora w Singapurze, ale też dlatego, że wraz z drugim z kierowców tego teamu Charles'em Leclerkiem z Monako potrafili pięć razy wywalczyć pole position, czyli wyprzedzić Red Bulla w kwalifikacjach.

Fot. PAP/EPA

Fernando Alonso (Aston Martin) weźmie udział w Grand Prix Bahrajnu

Ferrari ma też powody do zadowolenia bo lutowych testach w Bahrajnie w trzech sesjach raz najszybszy był Sainz, raz Leclerc, a raz Verstappen.

- Można powiedzieć, że mieliśmy udany początek. Ale na razie Red Bull wciąż ma przewagę - ocenił szef włoskiego teamu Frederic Vasseur.

Uwaga świata F1 w dużej mierze koncentrować będzie się na siedmiokrotnym mistrzu świata Lewisie Hamiltonie, który rozpocznie swój ostatni sezon w barwach Mercedesa. Brytyjczyk, który odniósł 103 zwycięstwa w karierze (ale ostatnie w 2021 roku), przesiądzie się w 2025 roku do bolidu Ferrari.

- Jeszcze nie jesteśmy w miejscu, w którym chcemy być, ale zdawaliśmy sobie z tego sprawę jeszcze przed testami. Na szczęście mamy solidne podstawy, na których możemy dalej budować. Bolid jest zupełnie inny niż ten z ubiegłego roku, przed nami jeszcze dużo pracy - ocenił Hamilton po testach w Bahrajnie.

WOBEC TRANSFERU BRYTYJCZYKA MIEJSCE W BOLIDZIE FERRARI STRACI SAINZ. HISZPAN ZAPEWNIŁ, ŻE ZROBI WSZYSTKO, ABY POKAZAĆ SIĘ Z JAK NAJLEPSZEJ STRONY, ABY ZNALEŹĆ NOWEGO PRACODAWCĘ NA PRZYSZŁY ROK.

- Miałem dużą stabilność przez ostatnich kilka lat. To będzie mój czwarty rok w tym teamie, jestem przygotowany na to wyzwanie. Oczywiście następny sezon będzie już inny, bo gdzieś się przeniosę, ale na razie sam nie mam pojęcia, gdzie. Nie będę spieszył się z decyzją, która musi być właściwa dla mojej kariery, dla moich następnych trzech czy czterech lat - podkreślił.

Stawka w tym roku będzie identyczna jak w drugiej połowie poprzedniego - przy czym nastąpiły dwie zmiany w teamach. AlphaTauri, drugi z zespołów Red Bulla, będzie nazywać się Visa Cash App RB (na oficjalnej stronie F1 skrócono to po prostu do RB), natomiast z cyklu wycofała się Alfa Romeo, a jej miejsce - z tymi samymi kierowcami wyścigowymi - zajął Kick Sauber.

Fot. PAP/EPA

Lewis Hamilton (Mercedes) - siedmiokrotny mistrz świata Formuły 1

Więcej zmian będzie po tym sezonie, bo ponad połowie kierowców kończą się kontrakty. Nieznane są losy nie tylko Sainza, ale też m.in. Pereza.

Tydzień po inauguracyjnym wyścigu w Bahrajnie mistrzowie kierownicy będą rywalizować w Arabii Saudyjskiej. Obie imprezy odbędą się w sobotę ze względu na ramadan. Kolejna runda, już niedzielna, planowana jest na 24 marca w Australii. W sumie kalendarzu są 24 wyścigi, w tym Gran Prix Chin - po raz pierwszy od 2019 roku, gdyż później imprezę odwoływano z powodu pandemii COVID-19.

*** TERMINARZ:**

2 marca - GP Bahrajnu (Sakhir); **9 marca** - GP Arabii Saudyjskiej (Dżudda); **24 marca** - GP Australii (Melbourne); **7 kwietnia** - GP Japonii (Suzuka); **21 kwietnia** - GP Chin (Szanghaj); **5 maja** - GP Miami (Miami, USA); **19 maja** - GP Emilii-Romanii (Imola, Włochy); **26 maja** - GP Monako (Monako); **9 czerwca** - GP Kanady (Montreal); **23 czerwca** - GP Hiszpanii (Barcelona); **30 czerwca** - GP Austrii (Spielberg); **7 lipca** - GP Wielkiej Brytanii (Silverstone); **21 lipca** - GP Węgier (Budapeszt); **28 lipca** - GP Belgii (Stavelot); **25 sierpnia** - GP Holandii (Zandvoort); **1 września** - GP Włoch (Monza); **15 września** - GP Azerbejdżanu (Baku); **22 września** - GP Singapuru (Singapur); **20 października** - GP USA (Austin); **27 października** - GP Meksyku (Meksyk); **3 listopada** - GP Brazylii (Sao Paulo); **23 listopada** - GP Las Vegas (Las Vegas, USA); **1 grudnia** - GP Kataru (Lusajl); **8 grudnia** - GP Abu Zabi (Abu Zabi, Zjednoczone Emiraty Arabskie).

MISTRZOWIE F1

1950 - Giuseppe Farina (Włochy/Alfa Romeo)
1951 - Juan Manuel Fangio (Argentyna/Alfa Romeo)
1952 - Alberto Ascari (Włochy/Ferrari)
1953 - Ascari (Włochy/Ferrari)
1954 - Fangio (Argentyna/Mercedes/Maserati)
1955 - Fangio (Argentyna/Mercedes)
1956 - Fangio (Argentyna/Lancia/Ferrari)
1957 - Fangio (Argentyna/Maserati)
1958 - Mike Hawthorn (W. Brytania/Ferrari)
1959 - Jack Brabham (Australia/Cooper-Climax)
1960 - Brabham (Australia/Cooper-Climax)
1961 - Phil Hill (USA/Ferrari)
1962 - Graham Hill (W. Brytania/BRM)
1963 - Jim Clark (W. Brytania/Lotus-Climax)
1964 - John Surtees (W. Brytania/Ferrari)
1965 - Clark (W. Brytania/Lotus-Climax)
1966 - Brabham (Australia/Brabham-Repco)
1967 - Dennis Hulme (Nowa Zelandia/Brabham-Repco)
1968 - Graham Hill (W. Brytania/Lotus-Ford)
1969 - Jackie Stewart (W. Brytania/Matra-Ford)
1970 - Jochen Rindt (Austria/Lotus-Ford)
1971 - Stewart (W. Brytania/Tyrrell-Ford)
1972 - Emerson Fittipaldi (Brazylia/Lotus-Ford)
1973 - Stewart (W. Brytania/Tyrrell-Ford)
1974 - Fittipaldi (Brazylia/McLaren-Ford)
1975 - Niki Lauda (Austria/Ferrari)
1976 - James Hunt (W. Brytania/McLaren-Ford)
1977 - Lauda (Austria/Ferrari)
1978 - Mario Andretti (USA/Lotus-Ford)
1979 - Jody Scheckter (RPA/Ferrari)
1980 - Alan Jones (Australia/Williams-Ford)
1981 - Nelson Piquet (Brazylia/Brabham-Ford)
1982 - Keke Rosberg (Finlandia/Williams-Ford)
1983 - Nelson Piquet (Brazylia/Brabham-BMW Turbo)
1984 - Lauda (Austria/McLaren-Porsche Turbo)
1985 - Alain Prost (Francja/McLaren-Porsche Turbo)
1986 - Prost (Francja/McLaren-Porsche Turbo)
1987 - Piquet (Brazylia/Williams-Honda Turbo)
1988 - Ayrton Senna (Brazylia/McLaren-Honda Turbo)
1989 - Prost (Francja/McLaren-Honda)
1990 - Senna (Brazylia/McLaren-Honda)
1991 - Senna (Brazylia/McLaren-Honda)
1992 - Nigel Mansell (W. Brytania/Williams-Renault)
1993 - Prost (Francja/Williams-Renault)
1994 - Michael Schumacher (Niemcy/Benetton-Ford)
1995 - Schumacher (Niemcy/Benetton-Renault)
1996 - Damon Hill (W. Brytania/Williams-Renault)
1997 - Jacques Villeneuve (Kanada/Williams-Renault)
1998 - Mika Hakkinen (Finlandia/McLaren-Mercedes)
1999 - Hakkinen (Finlandia/McLaren-Mercedes)
2000 - Schumacher (Niemcy/Ferrari)
2001 - Schumacher (Niemcy/Ferrari)
2002 - Schumacher (Niemcy/Ferrari)
2003 - Schumacher (Niemcy/Ferrari)
2004 - Schumacher (Niemcy/Ferrari)
2005 - Fernando Alonso (Hiszpania/Renault)
2006 - Alonso (Hiszpania/Renault)
2007 - Kimi Raikkonen (Finlandia/Ferrari)
2008 - Lewis Hamilton (W. Brytania/McLaren-Mercedes)
2009 - Jenson Button (W. Brytania/Brawn GP-Mercedes)
2010 - Sebastian Vettel (Niemcy/Red Bull-Renault)
2011 - Vettel (Niemcy/Red Bull-Renault)
2012 - Vettel (Niemcy/Red Bull-Renault)
2013 - Vettel (Niemcy/Red Bull-Renault)
2014 - Hamilton (W. Brytania/Mercedes GP)
2015 - Hamilton (W. Brytania/Mercedes GP)
2016 - Nico Rosberg (Niemcy/Mercedes GP)
2017 - Hamilton (W. Brytania/Mercedes GP)
2018 - Hamilton (W. Brytania/Mercedes GP)
2019 - Hamilton (W. Brytania/Mercedes GP)
2020 - Hamilton (W. Brytania/Mercedes GP)
2021 - Max Verstappen (Holandia/Red Bull)
2022 - Verstappen (Holandia/Red Bull)
2023 - Verstappen (Holandia/Red Bull)

>>> Wielokrotni mistrzowie świata Formuły 1: 7 - Michael Schumacher, Lewis Hamilton; 5 - Juan Manuel Fangio; 4 - Sebastian Vettel, Alain Prost; 3 - Max Verstappen, Ayrton Senna, Nelson Piquet, Niki Lauda, Jackie Stewart, Jack Brabham; 2 - Fernando Alonso, Mika Hakkinen, Emerson Fittipaldi, Alberto Ascari, Graham Hill, Jim Clark

MŚ KONSTRUKORÓW

Zdecydowanie najlepszy jest team Ferrari, który triumfował 16 razy, ale ostatnio w 2008 roku.

*** Ferrari** - 16 (1961, 1964, 1975-77, 1979, 1982, 1983, 1999-2004, 2007, 2008)
*** Williams** - 9 (1980, 1981, 1986, 1987, 1992-94, 1996, 1997)
*** McLaren** - 8 (1974, 1984, 1985, 1988-91, 1998)
*** Mercedes** - 8 (2014-21)
*** Lotus** - 7 (1963, 1965, 1968, 1970, 1972, 1973, 1978)
*** Red Bull** - 6 (2010-13, 2022, 2023)
*** Renault** - 2 (2005, 2006)
*** Brabham** - 2 (1966, 1967)
*** Cooper** - 2 (1959, 1960)
*** Brawn** - 1 (2009)
*** Benetton** - 1 (1995)
*** Tyrrell** - 1 (1971)
*** Matra** - 1 (1969)
*** BRM** - 1 (1962)
*** Vanwall** - 1 (1958)

eprasa.pl fb33545534

WRACA PUCHAR, CZYLI WIOSNA IDZIE

PIŁKA NOŻNA\\\ W sobotnie popołudnie poznamy sześciu ćwierćfinalistów Wojewódzkiego Pucharu Poslki, w którym rywalizują wciąż zespoły od klasy A po III ligę. Dwa kolejne spotkania z udziałem GKS Wikielec i Concordii Elbląg odbędą się 20 marca.

Zgodnie z nową piłkarską tradycją na Warmii i Mazurach przed startem rundy w rywalizacji ligowej rozgrywana jest seria meczów Wojewódzkiego Pucharu Polski. Do wiosennej części zmagań, których tytularnym sponsorem jest Bank Spółdzielczy w Szczytnie, przebrnęło 16 ekip, a w sobotę poznamy część ćwierćfinalistów. Rozegranych zostanie sześć z ośmiu meczów, bo w związku z początkiem rundy rewanżowej w III lidze spotkania Mamry Giżycko – GKS Wikielec oraz MKS Działdowo – Concordia Elbląg odbędą się 20 marca.

JAKO PIERWSI NA BOISKO WYBIEGNĄ W SOBOTĘ PIŁKARZE WARMII OLSZTYN I TĘCZY BISKUPIEC. MECZ ROZPOCZNIE SIĘ W SAMO POŁUDNIE NA DAJTKACH, A INNY WYNIK NIŻ AWANS TĘCZY, KTÓRA PRZED ROKIEM BYŁA FINALISTĄ ROZGRYWEK, BĘDZIE MOŻNA UZNAĆ NIESPODZIANKĘ.

Olsztynianie mogą jednak pochwalić się już wyeliminowaniem przedstawiciela IV ligi, bo we wrześniu wygrali 4:2 z Mazurem Ełk.

W pucharowej rywalizacji uwaga często skupiona jest na tych najmniejszych, dla których puchar to ciekawe wyzwanie. W tej edycji do 1/8 WPP przebrnęli dwaj przedstawiciele klasy A. Przed piłkarzami Orła Czerwonka i Warmii Wrzesina trudne zadanie, bo los skojarzył im solidnych rywali. Orzeł zagra ze Zniczem Biała Piska, wiceliderem IV ligi, a we Wrzesinie gościć będzie Pisa Barczewo, która po rundzie jesiennej plasuje się na szczycie tabeli grupy 1 okręgówki. Do meczu we Wrzesinie dojdzie, o ile uda się przygotować boisko, bo po ostatnich opadach miejscami stoi na nim woda, a murawa jest bardzo grząska.

– Dbamy o nasze boisko, jak umiemy, ale tak wczesną wiosną ten problem się powtarza. Do tej pory nie graliśmy u siebie na początku marca – mówi Tomasz Zalewski, zawodnik Warmii, sekretarz klubu i radny gminy Jonkowo, czyli człowiek orkiestra, jakich w małych klubach nie brakuje. – W ruch poszły pompy, bo to ważny mecz dla naszej społeczności i nie chcemy przenosić się go na jakieś sztuczne boisko. Walczymy z pogodą i z czasem.

Warmia po raz pierwszy w swojej niezbyt długiej historii przebrnęła trzy rundy eliminacji w WPP. Zresztą obecny sezon może być wyjątkowy w wykonaniu klubu z podolsztyńskiej wsi nie tylko ze względu na puchar. Warmia jest bowiem wiceliderem rozgrywek grupie 3 klasy A, będąc najskuteczniejszym zespołem w rundzie jesiennej. Sześciopunktowa strata do Orła Janowiec Kościelny na półmetku zmagań nie wyklucza włączenia się do walki o bezpośredni awans do ligi okręgowej. Na razie jednak piłkarze Warmii są myślami przy sobotnim meczu z Pisą, bo ligową rywalizację wznowią dopiero za trzy tygodnie.

– PIŁKARSKO TO NA PEWNO FAJNA PRZYGODA – DODAJE TOMASZ ZALEWSKI. – W TEJ EDYCJI WYELIMINOWALIŚMY JUŻ NAKI OLSZTYN I WILCZKA WILKOWO Z OKRĘGÓWKI, WIĘC Z PISĄ TEŻ BĘDZIEMY CHCIELI POWALCZYĆ.

Śmiejemy się, że gramy nie tylko o sławę, ale także o pieniądze, bo związek premiuje zespoły z najniższych lig walczące w pucharze. Za wrześniowy awans otrzymaliśmy voucher na sprzęt sportowy za 2,5 tys. zł, a dla naszego klubu to duże środki - przypomina Zalewski.

Pucharowe mecze rozgrywane tuż przed ligą mogą być także próbą generalną o nieco innym charakterze niż sparingowe granie. W taki sposób z pewnością można spojrzeć na mecz Olimpii Olsztynek z Constractem Lubawa. Beniaminek IV ligi z Lubawy zamyka ligową tabelę, więc zimą poważnie przebudował kadrę, nie rezygnując z walki o utrzymanie. Trener Wojciech Figurski przejął zespół w połowie października, ale nie zdołał przerwać serii porażek, dlatego zimą postanowił postawić na doświadczonych i dobrze znanych sobie zawodników. Klub pozyskał siedmiu piłkarzy z GKS Wikielec, Jezioraka Iława i Małego Jezioraka Iława, a Jakub Wąsowski, Paweł Sagan czy Daniel Madej powinni być liderami z prawdziwego zdarzenia. Zresztą w jednym ze sparingów Constractu Wojciech Figurski sam wybiegł na boisko i zdobył nawet gola, więc być może przywdzieje klubową koszulkę także w meczach o stawkę.

Transmisję jednego z sobotnich spotkań w internecie przeprowadzi Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej. W zorganizowanym głosowaniu największym zainteresowaniem kibiców cieszył się mecz Wałszy Pieniężno ze Startem Nidzica, rywali z grupy 2 ligi okręgowej. Początek spotkania o godz. 13. **ŁUKASZ SZYMAŃSKI**

Fot. Łukasz Szymański

Polonia Lidzbark Warmiński jest zdecydowanym faworytem pucharowego meczu z Iskrą Narzym

HARMONOGRAM 1/8 WPP

*** Sobota:** Warmia Olsztyn – Tęcza Biskupiec (12) Wałsza Pieniężno – Start Nidzica (13), Warmia Wrzesina – Pisa Barczewo (13), Orzeł Czerwonka – Znicz Biała Piska (15 na sztucznym boisku w Biskupcu), Iskra Narzym – Polonia Lidzbark Warmiński (13), Olimpia Olsztynek – Constract Lubawa (15.30)

*** 20 marca:** Mamry Giżycko – GKS Wikielec, MKS Działdowo – Concordia Elbląg (oba 15)

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ Na zakończenie 12. kolejki II ligi Silvant Elbląg wygrał 37:24 (21:10) z BSMS Bartoszyce.

*** 13. kolejka, sobota:** Czarni Olecko - Silvant Elbląg (15); **niedziela:** BSMS Bartoszyce - SMS ZPRP III Kwidzyn (13); **6 marca:** Handball Czersk - Wybrzeże I Gdańsk, Wybrzeże II Gdańsk - SMS ZPRP II Kwidzyn.

II LIGA

1. Silvant*	27	372:264
2. SMS ZPRP II	27	356:310
3. Wybrzeże I	24	388:306
4. SMS ZPRP III*	18	342:317
5. Czersk	11	281:292
6. Krajna	11	329:358
7. Wybrzeże II*	11	308:396
8. BSMS*	7	307:361
9. Czarni	5	308:387

* mecz więcej

PIŁKA NOŻNA\\\ W sobotę zaległości z 15. kolejki IV ligi rozegranej 11 listopada odrabiać będą Granica Kętrzyn i Mazur Ełk. Rywalizacja w jedynym zaległym meczu z rundy jesiennej zapowiada się o tyle ciekawie, że Granica w przypadku zainkasowania kompletu punktów obejmie pozycję lidera tabeli przed serią rewanżową. Z kolei grający jesienią w kratkę Mazur musi szukać wiosną punktów od pierwszego występu, bo 13. miejsce w tabeli spokoju nie daje. Pierwszy gwizdek o godz. 13.

HOKEJ\\\ Giżycko ponownie będzie gościło uczestników Mistrzostw Polski Amatorów II dywizji. W rozgrywkach, które rozpoczną się w piątek w samo południe i potrwają do niedzielnego wieczoru, wystąpi 12 zespołów z całej Polski. W zmaganiach na giżyckim lodzie udział wezmą: Zagłębie Sosnowiec, Vikings Oświęcim, Sandecja Nowy Sącz, Niedźwiedzie Sanok, Sielec Sosnowiec, Górale Nowy Targ, Katowickie Byki, Demony Nowy Targ, Warsaw Kings, Baribals Kobiór, LHT Lublin i Nesta Toruń. Rozgrywki organizowane są przez Masters Giżycko oraz Federację Amatorskich Drużyn Hokeja.

BILARD\\\ W Mrągowie rozpoczęły się regionalne eliminacje Mistrzostw Polski Amatorów. Turniej wygrał Dawid Tonojan, reprezentant klubu Kmicic Starograd Gdański. Na drugiej pozycji zmagania zakończył olsztynianin Maciej Trudnowski, a trzecią pozycję z taką samą liczbą punktów zajęli Łukasz Drożdż i Igor Ziewiec, najwyżej sklasyfikowani zawodnicy SKB Mrągowo. Ponadto w zmaganiach udział wzięli gracze z Giżycka, Samborowa, Olecka, Gołdapi, Kętrzyna i Łomży. Druga odsłona eliminacji pod koniec marca. **ŁSZ**

Rys. Zbigniew Piszczako

eprasa.pl fb33545534

KUBACKI DO LAHTI NIE POLECI

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Aleksander Zniszczoł, Kamil Stoch, Piotr Żyła, Paweł Wąsek i Maciej Kot wystąpią w konkursach Pucharu Świata w fińskim Lahti. Trener polskiej kadry Thomas Thurnbichler zdecydował, że Dawid Kubacki będzie trenować w kraju.

Dawid chciał dalej startować, jak przez cały sezon. W pełni rozumiem, że jest wielkim wojownikiem i zawsze chce rywalizować. Podjąłem taką decyzję, a on ją zaakceptował. Idziemy w tym kierunku. Mamy nadzieję, że ujrzymy go w dobrej formie podczas Raw Air - tłumaczył Austriak.

Wąsek po nieudanych występach w amerykańskim Lake Placid wrócił do Polski i nie wystartował w Sapporo, gdzie zastąpił go Klemens Murańka. Natomiast na mamuciej skoczni w Oberstdorfie wystąpiło tylko czterech Polaków: Stoch, Żyła, Kubacki i Zniszczoł.

NA TYM ETAPIE SEZONU PUCHAR ŚWIATA W SKOKACH NARCIARSKICH PRZENOSI SIĘ NA PÓŁNOC EUROPY. PO ZAWODACH W LAHTI SKOCZKOWIE POJADĄ DO NORWEGII, GDZIE PRZEZ PONAD TYDZIEŃ BĘDĄ RYWALIZOWAĆ W CYKLU RAW AIR NA SKOCZNIACH W OSLO, TRONDHEIM, LILLEHAMMER I VIKERSUND.

W piątek i w niedzielę w Lahti odbędą się konkursy indywidualne, a na sobotę zaplanowano rywalizację drużynową. Rozmiar największej skoczni w kompleksie Salpausselkae wynosi 130 m. Od 2017 roku jej rekordzistą jest Norweg Johann Andre Forfang, który skoczył tu 138 m. Obiekty Salpausselkae są odsłonięte, więc konkursy często są przerywane przez porywisty wiatr.

Polscy skoczkowie odnosili wiele sukcesów w Lahti. Adam Małysz w pamiętnym sezonie 2000/01 zdobył tu dwa medale mistrzostw świata - złoty na normalnym obiekcie i srebrny na dużym. „Orzeł z Wisły" toczył wówczas zaciętą rywalizację z Niemcem Martinem Schmidtem, który również wywalczył złoto i srebro.

16 LAT PÓŹNIEJ PODCZAS KOLEJNYCH MISTRZOSTW ŚWIATA W LAHTI PO ZŁOTY MEDAL SIĘGNĘŁA POLSKA DRUŻYNA W SKŁADZIE STOCH, ŻYŁA, KUBACKI I KOT.

Fot. PAP/EPA

W klasyfikacji generalnej PŚ Aleksander Zniszczoł zajmuje 23. miejsce (244 pkt)

Konkursy Pucharu Świata w Lahti odbywają się regularnie od 1980 roku. Aż osiem zwycięstw odniósł tu Matti Nykaenen, który łącznie aż 12 stał na podium. Czterokrotnie triumfował tu Austriak Andreas Felder. Małysz w indywidualnych zawodach PŚ na Salpausselkae wygrał trzy razy i sześciokrotnie znalazł się w czołowej trójce. Natomiast Stoch zwyciężał w Lathi w 2014, 2018 i 2019 roku.

W Lahti często odbywają się konkursy drużynowe. W zeszłym roku Zniszczoł, Żyła, Wąsek i Stoch zajęli trzecie miejsce. Wygrali Austriacy przed Słoweńcami.

W tym sezonie Polacy zajmują odległe miejsce w klasyfikacji generalnej. Zniszczoł, Stoch, Żyła i Kubacki plasują się w trzeciej dziesiątce. Liderem jest Austriak Stefan Kraft, który w niedzielę w Oberstdorfie odniósł 40. indywidualne zwycięstwo w Pucharze Świata. Wyprzedził tym samym Stocha i Małysza, którzy w swojej karierze wygrali po 39 konkursów tej rangi. Po tym względem Kraft jest trzeci w klasyfikacji wszech czasów. Prowadzi jego rodak Gregor Schlierenzauer (53), a drugi jest Nykaenen (46).

Kraft ma 1546 pkt i zmierza po trzecią Kryształową Kulę w karierze. Wcześniej był najlepszym skoczkiem w sezonie 2016/17 i 2019/20. Drugi jest Japończyk Ryoyu Kobayashi, który traci do lidera 269 pkt. Szansę na końcowy triumf ma także Niemiec Andreas Wellinger (1178).

PŚ W LAHTI
*** Piątek, g. 15.45**
- kwalifikacje; **g. 17** - konkurs indywidualny
*** Sobota, g. 16.15**
- konkurs drużynowy
*** Niedziela, g. 14.30**
- kwalifikacje; **g. 16** - konkurs indywidualny

O PIŁCE

PUCHAR POLSKI\\\ Raków Częstochowa, aktualny mistrz kraju, w ćwierćfinale Pucharu Polski przegrał w Gliwicach 0:3 z Piastem. Natomiast w konfrontacji Lecha Poznań i Pogoni Szczecin (trzeci i czwarty zespół Ekstraklasy) lepsi okazali się goście, którzy po dogrywce wygrali 1:0.
- To nie jest to, do czego Raków przyzwyczaił. Można przegrać mecz, ale sposób, w jaki to się stało, nie przystoi takiej drużynie. Biorę odpowiedzialność za porażkę. Musimy na nią zareagować jak mężczyźni - przyznał trener Dawid Szwarga, nad którym zebrały się czarne chmury.
Warto przypomnieć, że piłkarze z Częstochowy w ostatnich sezonach, gdy prowadził ich jeszcze Marek Papszun, spisywali się znakomicie w rozgrywkach o Puchar Polski. W 2021 i 2022 sięgnęli po trofeum, a w poprzedniej edycji dotarli do finału, gdzie po rzutach karnych ulegli Legii Warszawa.
Bardzo ciekawie zapowiadał się mecz Lecha z Pogonią. Piłkarze z Poznania oraz „Portowcy" zaczęli 2024 rok bardzo dobrze. W trzech meczach ekstraklasy Lech, prowadzony od niedawna przez Mariusza Rumaka, zdobył siedem punktów i z dorobkiem 40 zajmuje trzecie miejsce. Jeszcze bardziej imponuje Pogoń. Szczecinianie jako jedyni w Ekstraklasie wywalczyli w lutym komplet 9 pkt. Po 90 minutach szlagieru w Poznaniu nie było goli, w dogrywce też długo nie oglądano konkretów, aż wreszcie w 119. min zwycięską bramkę dla Pogoni zdobył głową Portugalczyk Joao Gamboa.
Po oddaniu gazety do druku zakończyły się środowe ćwierćfinały Jagiellonia Białymstok - Korona Kielce i Wisła Kraków - Widzew Łódź. „Biała Gwiazda" jest jedynym pierwszoligowcem wśród ćwierćfinalistów, ale to bardzo utytułowany klub, 13-krotny mistrz kraju i kandydat do awansu do ekstraklasy.
Z ćwierćfinalistów tylko Pogoń, Piast i Korona nie znajdują się na liście 23 triumfatorów Pucharu Polski.

Fot. PAP/Jarek Praszkiewicz

Zawodnicy Piasta Gliwice cieszą się po zwycięstwie nad Rakowem Częstochowa

PUCHAR ANGLII\\\ Erling Haaland zdobył pięć bramek dla broniącego trofeum Manchesteru City, który wygrał na wyjeździe 6:2 z Luton Town w 1/8 finału Pucharu Anglii. Przy czterech trafieniach norweskiego napastnika asysty zaliczył Belg Kevin De Bruyne. 23-letni Haaland dał próbkę swoich ogromnych możliwości już w pierwszej połowie, gdy zdobył trzy bramki - w trzeciej, 18. i 40. minucie. To jego ósmy hat-trick w barwach Manchesteru City. Jedynym problem dla ekipy City, która w niedzielę zmierzy się w derbowym meczu z Manchesterem United w Premier League, była kontuzja Jacka Grealisha. Reprezentant Anglii został zmuszony do opuszczenia boiska już w pierwszej połowie.
Awans do 1/4 finału wywalczyli też piłkarze Leicester City - liderzy Championship (drugi poziom rozgrywek w Anglii), który pokonali 1:0 po dogrywce na wyjeździe ekstraklasowy AFC Bournemouth, a także Newcastle United po wyjazdowej wygranej w karnych 4-3 z grającym klasę niżej Blackburn Rovers. Po dogrywce było 1:1.
Dzień wcześniej piłkarze Coventry z Championship pokonali 5:0 występujący na szóstym szczeblu ligowym Maidstone United. Puchar Anglii to najstarsze rozgrywki piłkarskie na świecie - w tym roku miną 152 lata od ich pierwszego finału.

PUCHAR HISZPANII\\\ Piłkarze RCD Mallorca awansowali do finału Pucharu Hiszpanii. W rewanżowym spotkaniu z Realem Sociedad po raz drugi zremisowali, najpierw 0:0 a teraz na wyjeździe 1:1, ale rzuty karne wygrali 5-4. Ich finałowego rywala wyłoni czwartkowy mecz Athletic Bilbao - Atletico Madryt (w stolicy Hiszpanii piłkarze z Kraju Basków zwyciężyli 1:0). Dla piłkarzy z Palmy na Majorce, którzy w hiszpańskiej ekstraklasie walczą w tym sezonie o utrzymanie (zajmują obecnie 16. miejsce), to czwarty w historii awans do finału Pucharu Króla (jeden triumf). Ubiegłoroczny triumfator Real Madryt odpadł już w 1/8 finału po porażce z Atletico, a w ćwierćfinale została wyeliminowana Barcelona Roberta Lewandowskiego (przez Athletic Bilbao).
Finał zostanie rozegrany 6 kwietnia w Sewilli.

eprasa.pl fb33545534

EUROPEJSKI SUKCES POLSKIEGO KLUBU

SIATKÓWKA W rewanżowym meczu finałowym Pucharu Challenge Projekt na wyjeździe pokonał 3:1 Mint Vero Volley Monza. Warszawianie pierwsze spotkanie u siebie wygrali 3:1 i są czwartym męskim polskim klubem, który zdobył europejski puchar!

*** MINT VERO VOLLEY MONZA - PROJEKT WARSZAWA**
1:3 (25:27, 16:25, 25:17, 22:25)
PROJEKT: Bartłomiej Bołądź, Jan Firlej, Jurij Semeniuk, Artur Szalpuk, Kevin Tillie, Andrzej Wrona - Damian Wojtaszek (libero) oraz Karol Borkowski, Igor Grobelny, Jakub Kowalczyk, Maciej Stępień, Linus Weber, Jędrzej Gruszczyński (libero).

Fot. indykpolarzs.pl
Radość Damiana Wojtaszka, libero warszawskiego Projektu

Warszawianie udali się do Włoch z pokaźną zaliczką - pierwsze spotkanie u siebie wygrali 3:1, więc by wznieść w górę puchar w Monzie potrzebowali tylko dwóch wygranych setów.

Mecz nieco lepiej rozpoczęli jednak gospodarze, którzy mocną zagrywką odrzucali warszawian od siatki i skutecznie grali blokiem (8:6). Gdy w polu serwisowym pojawił się Gianluca Galassi, odskoczyli na cztery punkty (11:7), ale akcje Kevina Tilliego pozwoliły ekipie gości odrobić straty (12:12). W końcówce inicjatywę przejęli podopieczni trenera Piotra Grabana, chociaż pomocną dłoń wyciągnął do nich atakujący Vero Volley Arthur Szwarc za sprawą swoich błędów (20:18). Wydawało się, że efektowny blok Bartłomieja Bołądzia zakończył seta, wideoweryfikacja wykazała jednak, że atakujący dotknął siatki. Chwilę później Tillie skutecznie zatrzymał rywali i tym samym ostatecznie zamknął tę partię (27:25).

WARSZAWIANIE MOCNO NAKRĘCENI KOŃCÓWKĄ PREMIEROWEJ ODSŁONY BARDZO DOBRZE OTWORZYLI DRUGIEGO SETA (9:2). PRZYJEZDNI CAŁKOWICIE ZDOMINOWALI BOISKO, KAŻDA AKCJA IM WYCHODZIŁA I PRZY ZAGRYWCE JURIJA SEMENIUKA POWIĘKSZYLI PRZEWAGĘ (11:3).

Im dłużej trwała ta partia, tym więcej błędów popełniali gospodarze, siatkarze ze stolicy Polski natomiast nie wstrzymywali ręki w ataku i zagrywce (20:11). Wygrywając 25:16 mogli się już cieszyć z wywalczenia trofeum.

W tej sytuacji trener Graban na trzeciego seta wystawił drugą szóstkę, jedynie Semeniuk pozostał na boisku z wyjściowego składu. Zmiennicy nie radzili sobie aż tak dobrze jak ich poprzednicy, co poskutkowało znacznym obniżeniem poziomu (5:10). Gospodarze wciąż popełniali sporo błędów, co wyrównało grę, jednak w końcówce wiele pomyłek zanotowali warszawianie. Atak Petara Visica dał zwycięstwo Vero Volley (25:17).

Czwartą partię ponownie minimalnie lepiej rozpoczęli siatkarze z Włoch, głównie za sprawą akcji Rana Takahashiego (7:4). As serwisowy Igora Grobelnego zmniejszył jednak różnicę (6:7) i chociaż inicjatywa pozostała po stronie gospodarzy, to warszawianie nawiązali z nimi wyrównaną walkę. Seria skutecznych zagrań Grobelnego, w połączeniu z błędami rywali, pozwoliły Projektowi doprowadzić do remisu, a następnie objąć prowadzenie (17:14). Gośce nie wypuścili już zwycięstwa z rąk - mecz zakończył atak Karola Borkowskiego.

W tym najmniej prestiżowym europejskim pucharze triumfował dotychczas jeden polski zespół - w 2012 roku Tytan AZS Częstochowa, który w finale okazał się lepszy od... drużyny z Warszawy występującej wówczas pod szyldem AZS Politechnika. Paradoksalnie dla częstochowian był to początek końca, bo od tego czasu było już tylko gorzej, co w 2017 roku skończyło się spadkiem z PlusLigi, a dzisiaj po klubie została już tylko piękna historia i brzydkie długi. Oby w przypadku Projektu było inaczej.

Fakty są jednak takie, że Projekt został czwartym męskim zespołem z Polski, który wywalczył puchar w europejskich rozgrywkach. Wcześniej, poza drużyną z Częstochowy, dokonały tego także Płomień Milowice w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych i trzy razy ZAKSA Kędzierzyn-Koźle w Lidze Mistrzów.

POLSKIE SUKCESY W EUROPEJSKICH PUCHARACH

Najbardziej utytułowanym polski zespołem w europejskich pucharach pozostaje ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, która w trzech poprzednich sezonach triumfowała w Lidze Mistrzów, w tym w minionej edycji w pierwszym w historii polskim finale, pokonując ekipę z Jastrzębia Zdroju. W obecnych rozgrywkach kędzierzynianie odpadli w barażu o ćwierćfinał.

Wcześniej, w 2003 roku, jeszcze jako Mostostal-Azoty klub ten zajął trzecie miejsce w turnieju Final Four. W przeszłości jeszcze trzykrotnie był w najlepszej czwórce LM - tuż za podium znalazł się w 2002, 2013 i 2018 roku.

W Lidze Mistrzów dwukrotnie polskie drużyny uplasowały się na drugiej pozycji - w sezonie 2014/15 zajęła ją Asseco Resovia Rzeszów, a w 2011/12 - PGE Skra Bełchatów. Rzeszowianie w sezonie 1972/73 przegrali też finał poprzednika LM - Pucharu Europy Mistrzów Krajowych. W najbardziej prestiżowych zmaganiach zwyciężyli także zawodnicy Płomienia Milowice, którzy najlepszą drużyną Starego Kontynentu zostali w sezonie 1977/78.

Na liście polskich sukcesów jest też AZS Olsztyn, który zajął trzecie (1973) i drugie (1978) miejsce w Pucharze Europy Zdobywców Pucharów.

W obecnym sezonie mamy szansę na kolejne sukcesy, bo Jastrzębski Węgiel, ubiegłoroczny finalista, w środę zagrał w ćwierćfinale Ligi Mistrzów (mecz z Gas Sales Bluenergy Piacenza zakończył się po oddaniu gazety do druku), a dzisiaj na tym samym etapie rozgrywek kobiet zaprezentuje się ŁKS Commercecon Łódź (o g. 19.45 w Polsacie Sport z Allianz Vero Volley Milano). Również dzisiaj w półfinale Pucharu CEV zagra Asseco Resovia Rzeszów (o g. 16:45 w Polsacie Sport z Fenerbahce Stambuł).

*** 1960/61** - AZS AWF Warszawa (kobiety) - 2. miejsce w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych
*** 1962/63** - AZS AWF Warszawa (kobiety) - 2. w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych
*** 1971/72** - Start Łódź (kobiety) - 4. w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych
*** 1972/73** - Resovia Rzeszów - 2. w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych
AZS Olsztyn - 3. w Pucharze Europy Zdobywców Pucharów
Start Łódź (kobiety) - 3. w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych
*** 1973/74** - Resovia Rzeszów - 3. w Pucharze Europy Zdobywców Pucharów
*** 1977/78** - Płomień Milowice - 1. w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych
AZS Olsztyn - 2. w Pucharze Europy Zdobywców Pucharów
Start Łódź (kobiety) - 3. w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych
*** 1978/79** - Płomień Milowice - 3. w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych
*** 1980/81** - Gwardia Wrocław - 3. w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych
*** 1985/86** - Czarni Słupsk (kobiety) - 4. w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych
*** 1999/2000** - Nafta-Gaz Piła (kobiety) - 4. w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych
*** 2001/02** - Mostostal Kędzierzyn-Koźle - 4. w Lidze Mistrzów
Galaxia AZS Bank Częstochowa - 3. w Pucharze Top Teams
*** 2002/03** - Mostostal Kędzierzyn-Koźle - 3. w Lidze Mistrzów
*** 2007/08** - PGE Skra Bełchatów - 3. w Lidze Mistrzów
Asseco Resovia Rzeszów - 4. w Pucharze Challenge
*** 2008/09** - Jastrzębski Węgiel - 2. w Pucharze Challenge
*** 2009/10** - PGE Skra Bełchatów - 3. w Lidze Mistrzów
Impel Gwardia Wrocław (kobiety) - 4. w Pucharze Challenge
*** 2010/11** - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - 2. w Pucharze CEV
Asseco Resovia Rzeszów - półfinał Pucharu CEV
Jastrzębski Węgiel - 4. w Lidze Mistrzów
MKS Dąbrowa Górnicza (kobiety) - półfinał Pucharu CEV
*** 2011/12** - PGE Skra Bełchatów - 2. m. w Lidze Mistrzów
Asseco Resovia Rzeszów - 2. m. w Pucharze CEV
Tytan AZS Częstochowa - 1. m. w Pucharze Challenge
AZS Politechnika Warszawa - 2. m. w Pucharze Challenge
*** 2012/13** - Bank BPS Fakro Muszyna (kobiety) - 1. m. w Pucharze CEV
Delecta Bydgoszcz - półfinał Pucharu Challenge
ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - 4. m. w Lidze Mistrzów
*** 2013/14** - Impel Wrocław (kobiety) - półfinał Pucharu Challenge
PGE Skra Bełchatów - półfinał Pucharu CEV
Jastrzębski Węgiel - 3. m. w Lidze Mistrzów
*** 2014/15** - Asseco Resovia Rzeszów - 2. m. w Lidze Mistrzów
PGE Skra Bełchatów - 4. m. w Lidze Mistrzów
Chemik Police (kobiety) - 4. m. w Final Four Ligi Mistrzyń
PGE Atom Trefl Sopot (kobiety) - 2. miejsce w Pucharze CEV
ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - półfinał Pucharu CEV
*** 2015/16** - Asseco Resovia Rzeszów - 4. m. w Lidze Mistrzów
*** 2017/18** - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - 4. m. w Lidze Mistrzów
*** 2018/19** - PGE Skra Bełchatów - półfinał Ligi Mistrzów
*** 2020/21** - Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - 1. m. w Lidze Mistrzów
*** 2021/22** - PGE Skra Bełchatów - półfinał Pucharu CEV
Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - 1. m. w Lidze Mistrzów
*** 2022/23** - PGE Skra Bełchatów - półfinał Pucharu CEV
Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - 1. m. w Lidze Mistrzów
Jastrzębski Węgiel - 2. m. w Lidze Mistrzów
*** 2023/24** - Grot Budowlani Łódź (kobiety) - półfinał Pucharu CEV
Asseco Resovia Rzeszów - półfinał Pucharu CEV
Projekt Warszawa - 1. m. w Pucharze Challenge

eprasa.pl fb33545534

DLA MIŁOŚNIKÓW PODRÓŻY

NOWE WYDANIE • JUŻ W SPRZEDAŻY •

Magazyn można zakupić w salonikach prasowych,
salonach Empik oraz na stacjach Orlen, dworcach i lotniskach

3240TBP-C-K

eprasa.pl fb33545534